

POLSKA WIERNA

ROK II. Nr. 10. (45).
Niedziela, dnia 10 marca 1946 r.

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki
Hebdomadaire Catholique

Adres :

Redakcja —
Administration
263-bis, rue St. Honoré
PARIS (1)

Tel.: Opé. 37-69

PRENUMERATA

Miesięcznie : 15 frs
Kwartalnie : 45 frs
C-c. cheques postaux:
Paris 4955 03

Cena w sprzedaży
pojedynczego egz. 4 fr.
Prix :

TYŚ JEST OPOKA

„Tu es Petrus ! Piusie XII! — Ty jesteś Piotrem. Na Tobie Zbawiciel wsparł wieczność Swego Kościoła. Jesteś Opoką której oni czuły, ani złość nie zdruzgocą. Oblubienicy Chrystusa nie przewyższyć żadna potęga ani ta doczesna ani ta szatańska i piekielna nie przewyższyć ani za twoich rządów, ani za rządów Twoich następców, Piusie XII! W obliczu świata wstąp na grób Piotra. Tam Ciebie ukoronujemy diamentem najwyższej władzy.. a Polska wplecie w Twoją tiarę swoje prastare klejnoty wiary i wierności. Niech chwala będzie Tobie, Zbawicielu Boski, że za dni naszych wielki i nieśmiertelny jesteś w Swym Kościele, a za razem wielki i nieśmiertelny w Swym Namiestniku na ziemi.

„Te deum laudamus”!

Tymi słowy zakończył swoje podniosłe przemówienie radiowe J. Em. Ks. Kard. Prymas August HLOND, w przeddzień koronacji Ojca św. Piusa XII, w dniu 11 marca 1939 roku.

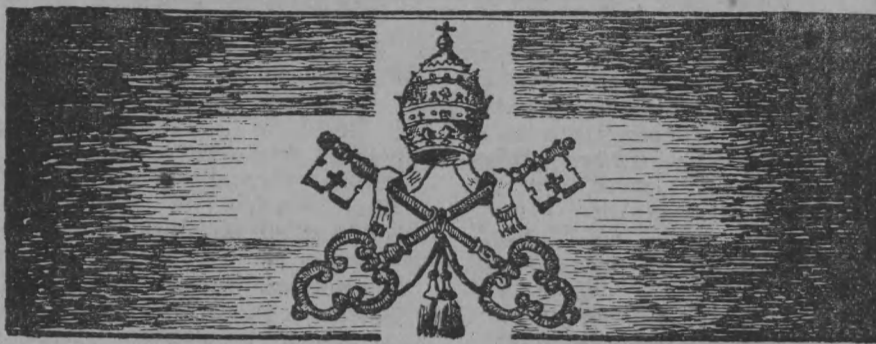
Od tego uroczystego momentu upłynęło siedem lat. Długich lat, bo z wielokrotnionych okropnymi cierpieniami wszystkich bez mała narodów ziemi. I wówczas gdy świat kapał się we krwi i kwitło męczeństwo cmentarzysk niewinnie mordowanych ofiar, szatańska biesiada gangsterów kultury i wolności przewalała się obok i ponad Opoką Piotrową i maluczko, a byłaby widomą Głową tej Opoki naznaczyła stygmatem męczeństwa, lecz Opatrzność zrzadziła, aby Jej ziemski Przedstawiciel dzielił los cierpiących i prześladowanych ofiar i krzepił wtapiającego ducha ludzkości.

Płynęły lata wojny rozświetlone błyskawicami pękających bomb i pożarami miast, lata — przepojone jękiem konających i skapanie we krwi. A On — Ojciec chrześcijańskiego świata — błagał Pana o pokój i zgodę pomiędzy narodami a wstawiennictwem swojego autorytetu i pomocą materialną niósł ulgę cierpiącym.

W szeregu artykułów drukowanych na łamach „Polski Wiernej” w ciągu ub. mies. wykazywaliśmy źródłowo, jak wielką rolę odegrała Stolica Apostolska w zapobieganiu szerzącemu się na świecie złu — zarówno powagą i majestatem Chrystusowej trybuny, jak również wpływowym wstawiennictwem u możliwych tego świata.

Względem Polski odznaczał się Pius XII. szczególną troskliwością, o czym — prócz materiałów drukowanych poprzednio — pouczają nas artykuł „Pius XII a Polska”, umieszczony na stronie 3-ciej naszego pisma.

Dlatego dziś, gdy świat ogarnęła pozorna cisza, brzemienne niepokojem i grożąca nowymi zaburzeniami w świecie, czcimy rocznicę papieskiej koronacji ze szczególnym skupieniem. Teraz właśnie, gdy całkowity pokój nie został je-



„Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech”.

(Mat. 16, 18 — 19).



OJCIEC ŚW. — PAPIEŻ PIUS XII.

W dniu 12 marca br. upływa siódma rocznica uroczystej Koronacji Ojca św., Piusa XII. W dniu tym cały świat katolicki śle błagalne modły do Boga, aby swego Namiestnika ziemskiego uchronił i wzmacniał na ziemi i aby Go nie oddał w ręce nieprzyjaciół.

„Dominus conservet eum, et vivificet eum, et beatum faciat eum in terra, et non tradat eum in animam inimicorum ejus”.

szcze wygrany, gdy nasze wygnane pielgrzymstwo nie dochodzi do upragnionego kresu, a z oddali jak by z pod ziemi, dochodzą poprzez wrzawę świata groźne i złowieszcze pomruki, winniśmy namiestnikowi Chrystusa złożyć w dani swoje myśli i uczucia synowskie zestrzelone w żarliwe ognisko wiary.

Stąpmy u stóp Krzyża zjednoczeni, bo tam jest nasze miejsce gdzie znajdują się wszystkie te narody, które byt swój społeczny opierać będą „na tradycji, na religii na zdrowiu moralnym i obyczajowym, na mocnej instytucji rodziny”.

To, o czym mówiono po tamtej wojnie, w okresie narastania konfliktów międzynarodowych i kształtowanie się ogólnoludzkich ideologii, realizuje się obecnie w naszych oczach: — ludzkość podzieliła się wyraźnie na dwa obozy o bardzo odmiennym obliczu: z jednej strony materializm usiłujący przekształcić człowieka w istotę bezduszną, której celem ma być doczesność; z drugiej zaś strony idea chrystianizmu, oparta na poszanowaniu godności osobistej człowieka, a uznająca doczesność jako szkołę doskonałości duszy ludzkiej, będącej częścią Boga.

I oto dziś — po grzesznych usiłowaniach przygłuszenia czy zaprzeczenia nadprzyrodzonej siły, umysł ludzki doszedł do tych granic poznania, poza którymi wy czuł powiew nieśmiertelności i odnalazł w niej Stwórcę. Dlatego obecnie, w dobie wspaniałego rozwoju nauki i wynalazczości idea chrześcijańska namaszcza sobą zraz to większe rzesze wyznawców i zdaje się spalać swoimi mistycznymi promieniami doczesną pychę ludzką, której zmierzch zdaje się być już bliski.

Oby Chrystus, za wstawiennictwem Swojego ziemskiego pamażanca unicestwił możliwie najszybciej moralne próchno uzurpatorów władztwa dusz ludzkich, które świecąc trupio w mrokach obecnego zmaterializowania, rozplynie się w nicłość, pozostawiając po sobie pamięć wieków i pokoleń — jako przekleństwo!

A Tobie Sługo Sług Bożych — trwała pamięć w narodzie polskim pozostanie. Hołd, jaki Ci chrześcijańska Polska składa w uroczystym dniu 7-letniej rocznicy Koronacji dowodzi że męczeństwo naszego narodu zespoliło nas po wieczne czasy z religią Chrystusa, Którego przykazania dają nam siłę do przetrwania najcięższych ciosów i nieugięta wiarę w Odrodzenie.

Marian JĘDRZEJOWSKI

DOBRA NOWINA

EWANGELIA ŚW.

na pierwszą niedzielę postu — Św. Mat. 4, I — II.

„Onego czasu Jezus został zawiedziony na puszcę przez Ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. On zaś odpowiadając, rzekł: Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek; ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Wtedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku świątyni i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się na dół; albowiem napisane jest, iż „aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś śladu nie obraził o kamień nogi swojej”. Rzekł mu Jezus: Również napisane jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego”. Wziął go znów diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwycił ich. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadniesz, oddasz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! albowiem napisane jest: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli jemu”.

Było to 13 maja 1917 roku, w dzień pamiętny święceń biskupich obecnego papieża, kiedy Matka Najświętsza objawiła się po raz pierwszy trojgu prostych dzieci w Fatimie, zapadłej wioszczynie portugalskiej. Pierwsza wojna światowa szalała, pochłaniając niezliczone ofiary. W nieznanym zakątku ziemi Maria zwiastuje ludzkości pokój, pod warunkiem, że świat uzna swą winę i w modlitwie różańcowej oraz pokucie okaże dobrą wolę naprawienia krzywd wyrządzonych Bogu. Przepowiednie dane w ciągu sześciu miesięcy, od maja do października ówczesnego roku, znalazły smutne potwierdzenie w straszliwej katastrofie drugiej wojny światowej. Nie kres tym chłostom Bożym. Bóg żąda jeszcze od nas przez Marię modlitwy i pokuty dla nawrócenia Rosji. Słuchajmy uważnie: nie dla zniszczenia, ale dla nawrócenia! Symbolem zewnętrznym tej duchowej przemiany ma być kult Niepokalanego Serca Marii. Kościół święty uznał wiarygodność niezwykłych proroczeń z Fatimy, gdy papież Pius XII. z okazji 25-lecia objawień, dwukrotnie 31 października i 8 grudnia 1942 roku uroczystym aktem oddał całą ludzkość pod opiekę Niepokalanemu Sercu Marii.

Treść przepowiedni nie jest dotąd wyczerpana. Charakterystyczną ich cechą jest warunkowość zapowiedzianej kary Bożej. O ile ludzkość się nie nawróci, o ile przez modlitwę różańcową pokutę i komunię wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca, poświęcone Niepokalanemu Sercu Marii, nie będzie się starała naprawić zniepraw Bogu wyrządzonych, — wroga wierze propaganda zaleje cały świat i nieopisane klęski spadną na ludzi. Wszystko to zależy od nas! Maria bolejąca nad zatraceniem tylu dusz, żąda naszej pomocy, żąda współudziału w dziele ratowania dusz i świata od zagłady!

Rozpoczynający się okres postu ma nas nastroić poważnie. Rok obecnym, krytycznym rokiem próby, musi się zaznaczyć pogłębieniem naszej wiary, zmobilizowaniem wszystkich sił duchowych i gotowością do największych ofiar! Wzywaj nas do tego Maria, Hetmanka hułców Bożych. Weźmy udział w walce, jaka się toczy między dobrem i złem, w walce nieba z piekłem, bo walka taka odbywa się dziś z szczególnym nateżeniem. Czasy obecne, to czasy apokaliptyczne, w których trzeba zdecydowanie stanąć po stronie Boga, albo przeciw Niemu. Trzeciej drogi niema. Wódz nasz Chrystus wskazał nam skuteczne metody tej walki. Przez 40-ci dni pościł i modlił się, przysposabiając się do próby, która Go czekała. Dał nam wzór! Najlepszym przygotowaniem: pokuta i modlitwa! A w chwili pokuty: pokój wewnętrzny i przytomność umysłu, wypływające z wiary w prawdę objawioną. Objawienia Boże nie mają zaspokajając ciekawości, czy budzić niezdrówą sensację, ale mają nas przy-

gotować! Słowami Bożego objawienia odparowuje Jezus ciosy szatana. Na pokusę ciała odpowiada: „Nie samym chlebem żyje człowiek; ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Pokusę pychy zwalcza słowami Pisma: „Nie będziesz kusił Pana Boga swego”, to znaczy nie będziesz Go wyzywał do ukarania twego zachwalstwa. Kult „złotego cielca”, stwierdzeniem że tylko Bogu kłaniać się należy! Niech przykład Jezusa stanie się naszym programem, abyśmy, w poście i modlitwie, w ofierze dobrowolnej, przygotowali triumf Chrystusa w Niepokalanym Sercu Marii!!!

Ks. B. Burian

KOMUNIKATY

Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

1. Konferencje dekanalne. — W ostatnich dniach odbyły się na terenie Francji trzy konferencje dekanalne księży polskich. Pierwsza z nich miała miejsce w Saint-Etienne dnia 26 lutego br., dokąd zjechali się księża z dekanatu południowego Francji z ks. dziekanem Knapikiem Wacławem na czele.

Druga z kolei konferencja dekanalna odbyła się dnia 27 lutego br. dla księży polskich z dekanatu paryskiego w Polskim Seminarium Duchownym przy 5, rue des Irlandais w Paryżu, zwołana przez ks. dziekana Makulca Ludwika.

Trzecia wreszcie konferencja dekanalna zgromadziła dnia 5 marca br. w Gautherets pod Montceau les Mines księży polskich z dekanatu środkowej Francji, któremu to dekanatowi przewodniczył ks. dziekan Mag. Mateuszek Władysław.

Na wszystkich trzech konferencjach dekanalnych duchowieństwo polskie obradowało nad aktualnymi zagadnieniami emigracji polskiej we Francji, oraz nad sposobami pogłębienia życia religijnego w ośrodkach polskich.

We wszystkich tych trzech konferencjach dekanalnych wziął także udział Rektor Misji ks. Dr. Cegiełka.

2. Zebranie okręgowe Pol. Zjednoczenia Katolickiego Okręgu St. Etienne. — We wtorek dnia 26 lutego br. odbyło się w St. Etienne zebranie przedstawicieli 32 towarzystw i organizacji katolickich tamtejszego okręgu. Delegacje omawiały bieżące sprawy organizacyjne i sprawę Komitetów lokalnych, podejmując w tych sprawach odpowiednie postanowienia. W zebraniu wzięli udział okoliczni księża i Rektor Polskiej Misji Kat.

3. Ku czci zmarłych, poległych i pomordowanych muzyków polskich w latach 1939 — 1945 odprawił w niedzielę 3 bm. o godz. 11-tej ks. kan. Antoni Szymanowski mszę św. w kościele polskim w Paryżu. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Mizgalski Gerard. Podniosłe śpiewy wykonał paryski chór kościelny.

Materializm marksistowski i Chrystianizm nie mogą się zgodzić

Z okazji Wielkiego Postu, Ks. Dr. Fr. Cegiełka, Rektor Polskiej Misji Katolickiej specjalnym listem zwrócił się do Rodaków na emigracji we Francji. List ten podajemy poniżej.

Drodzy Rodacy!

Ceremonią znaczenia czoła swych wiernych popiołem rozpoczyna Kościół katolicki okres wielkiego postu.

Słowami: „pamiętaj, człowiecze, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz” przypomina nam Kościół, że ciało nasze jest śmiertelne, że dlatego większą troską należy otoczyć to co w nas jest nieprzemijające, więc duszę nieśmiertelną. Przypominając tę wielką prawdę, każe nam Kościół, w okresie wielkopostnym, zastanowić się nad celem, zadaniem i stanem naszego indywidualnego i zbiorowego życia oraz dojść do rozeznania chorób i bolączek duchowych naszej doby.

Jedną z największych bolączek naszych czasów to zakłamanie, któremu ulego dzisiejsze życie społeczne.

I tylko Boża Prawda jest zdolna wyswobodzić nas z tej choroby i bolączki naszych czasów. „Prawda was wyzwoli, uczyni was wolnymi” — (Jan VIII. 32) — to zawołanie Chrystusowe z serdeczną troską o przyszłość, musimy sobie stawiać przed oczy, jeśli nie chcemy uleść zakłamaniu i poddać się złu.

Okres wielkiego postu chce nam

dopomóc do poznania i do pokochania „Prawdy”. W tej pracy poszukiwania Prawdy Kościół, przez cały post stawia nam przed oczy Chrystusa, który w obronie Boskiej Prawdy poszedł na krzyż, chcąc nam Prawdę życia swą śmiercią wysłużyć.

Po zejściu z areny świata rasowego materializmu hitlerowskiego występuje dzisiaj, jako jeden z największych przeciwników i wrogów Bożej Prawdy o życiu i celu człowieka, marksistowski materializm.

Wprawdzie marksistowski materializm niesie hasła wyzwolenia człowieka od zła doczesnego, głosi potrzebę tak koniecznych reform społecznych, ale obok tego niesie on z sobą śmierć dla duszy ludzkiej, której istnienia i wiecznego przeznaczenia uznać nie chce. A w doczesnym porządku rzeczy, dając człowiekowi chleb i pracę, odbiera najwyższy skarb, dany mu od Boga, wolność. A odebrawszy go każe mu następnie deklamować hymn pochwalny na cześć wolności, której nie posiada.

Materializm marksistowski zostanie wrogim człowiekowi systemem, bo, aczkolwiek żąda dla niego postępu cywilizacji doczesnej, przecież równocześnie tej cywilizacji grób kopie, nie uwzględniając praw i potrzeb duszy ludzkiej.

I dlatego materializm marksistowski i chrystianizm nie mogą się pogodzić.

Wprawdzie w życiu naszym emigracyjnym obserwujemy dziwne zjawisko. Organizacje powolne natchnieniem i programowi marksizmu, żądają od Kościoła poświęcenia ich sztandarów. Czy naprawdę marksizm zmienia swój pogląd na religię? Nie, nie zmienia poglądu, ale taktykę. Dzisiejsza taktyka marksizmu chce wnieść w umysły ludzkie zamieszanie pojęć i zamazać obraz chrześcijaństwa. Marksizm chciałby i w Kościele katolickim tak, jak mu się udało w cerkwi prawosławnej, znaleźć powolne sobie narzędzie do przeprowadzenia swoich planów i zniszczyć chrześcijaństwo zachodnie przez wewnętrzne zakłamanie. Lecz Kościół katolicki nie pójdzie na służbę marksizmu i prawd swoich odwiecznych nie pozwoli przypruszyć pyłem zakłamania. Przed przemocą zjeździe raczej do katakumb, czy nowych obozów koncentracyjnych, a misji swojej boskiej, nauczania ludzi Prawdy, nie wyprze się.

I każdy katolik musi dzisiaj uodpornić się na pokusy i ułudy materialistycznej i bałamutnej propagandy marksistowskiej. To uodpornienie musi nastąpić od wewnątrz. Kto dzisiaj chce pomagać Kościołowi w wykonywaniu Jego wysokich i boskich zadań, ten życie swoje musi przepoić duchem Chrystusowym i żyć życiem nadprzyrodzonym.

Toteż tegoroczny wielki post niechaj dla wszystkich katolików, a zwłaszcza dla katolickich działaczy, otworzy szeroko źródła mocy i siły Bożej, które biją z sakramentów świętych.

Do Pańskich ołtarzy musimy wszyscy spieszyć w okresie wielkiego postu, by stamtąd zaczerpnąć siły i mocy ducha, po oczyszczeniu się w sakramencie pokuty.

I tak chlebem Pańskim nakarmieni, Boską Prawdą oświeceni, mocą Ducha świętego wzmocnieni idźmy na każdy dzień spełniać nasze wielkie zadania doby dzisiejszej, ratując życie społeczne przed zalewem zakłamanego marksistowskiego materializmu.

Paryż, dnia 4 marca 1946 r.

Ks. Dr. Franciszek CEGIEŁKA
Rektor Polskiej Misji Kat.
we Francji

Caritas, sekcja dobroczynności przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu zaopatrzyła w odzież w czasie od 1. II. 46 do 28. II. 46 — 304 osób (ogółem: 2371) a wydano:

plaszczów	65 ogółem: 1025
ubrań męskich	7 ogółem: 258
Komplet. gard.	
damsk.	225 ogółem: 1123
bielizny	171 ogółem: 1239
trzewików	110 ogółem: 730
czapek	14 ogółem: 197
ubrań chłopięcych	40 ogółem: 420
swetrow	124 ogółem: 853

NIEMCY ZAMORDOWALI 420 POLSKICH KSIĘŻY W JEDNEJ DIECEZJI

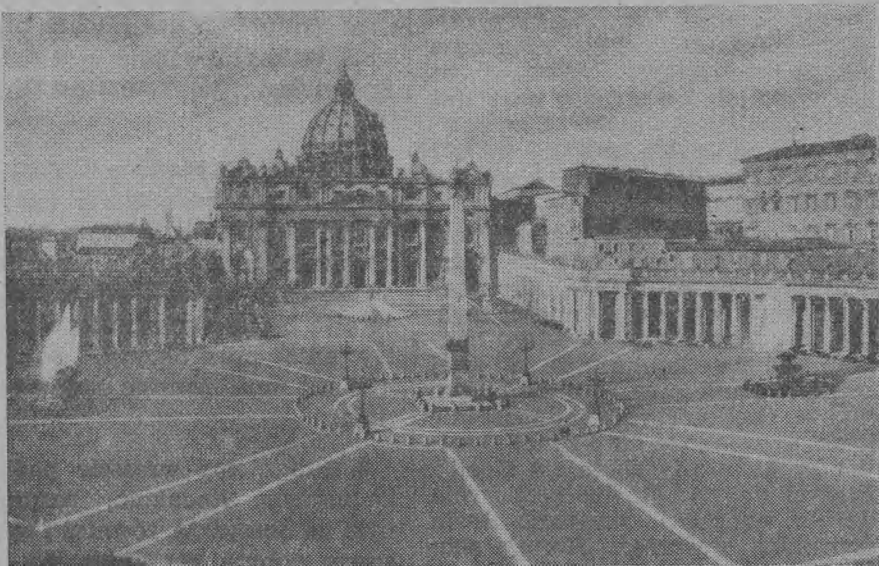
Ks. Kard. Hlond oświadczył ostatnio, że w jednej tylko diecezji Poznańsko-Gnienieńskiej Niemcy zamordowali 420 księży. Około tysiąc kościołów diecezji tej zostało doszczętnie ograbionych z wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

PIUS XII A POLSKA

B.D.I.C

W związku z siódmą rocznicą koronacji obecnego papieża Piusa XII, czytelnikom naszym, dla uzupełnienia, drukujemy na zakończenie kilka fragmentów większego artykułu Ks. W. Kruszeo, który podobnie jak szereg poprzednich dokumentacji, ma na celu obalenie gołosłownych oszczerstw rzucanych pod adresem obecnego papieża, jakoby Ten lekceważył w czasie wojny męczeński naród polski, a dla pokoju ogólnego niczego nie uczynił.

RED.



Obszerny plac przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie, na którym w czasie ważniejszych uroczystości gromadzą się tłumy wiernych.

Stolica Apostolska w tragicznych latach pożogi wojennej, od momentu kiedy dyktatorowie Europy wyprężali się do modrerego skoku na Polskę, zajęła zdecydowane stanowisko wobec sytuacji i ostro występowała przeciwko złu. Nie jej to wszakże winą, że świat pozostał głuchy na te wołania.

Przemówienia i encykliki Piusa XII są tak wyraźne i kateryczne, że rządy państw potępione przez nie musiały je umieścić na indeksie.

Ojciec św. niedługo po kampanii wrzesniowej wydał w dniu 20 października 1939 r. swoją pierwszą encyklikę, w której uroczystość potępia hitlerizm i gwałty przez niego dokonywane.

Papież oświadcza, że będzie karcił błędy ludzkie, że będzie wskazywał prawdę w miłości, nie obawiając się żadnych przeciwności. Obecne nieszczęścia — mówi On — powinny otworzyć ludziom oczy na źródła zła, którym jest odrzucenie prawa Bożego w życiu prywatnym i państwowym. W ten sposób została podkopana podstawa pokoju, na której opiera się prywatny i publiczny porządek. Powstał zamęt nie mający w dziejach sobie równego. Gorzkim jego owocem jest „razizm”, dzielący ludzi na panów i nie wolników. Doktryna ta, która zaprzecza chrześcijańskiej równości, wprowadza kult państwa, rozszarpany sobie bezwzględne prawo do życia i śmierci jednostek. W ten też sposób państwo wkracza w kompetencje Boże w dziedzinie prawa i obyczajów i nie dopuszcza ono, aby ktokolwiek stosował się do wymagań rozumu i sumienia chrześcijańskiego.

Balwochwalczy kult państwa podważa nie tylko wewnętrzne życie narodu, lecz zakłóca również stosunki międzynarodowe. Wystarczy, aby jedno państwo uważało (jak to czynili Niemcy), traktaty i umowy za świstki papieru, a wówczas równowaga życia międzynarodowego spoczywał będzie na kruchych podstawach.

A oto słowa encykliki w tej sprawie: „Narody wtedy tylko mogą

żyć w spokoju, wtedy tylko mogą, rządzić się publicznie stosunkami prawnymi, jeżeli łączy je wzajemne przeświadczenie iż dane słowo dotrzymują obie strony. Natomiast uważanie umów za akt przemijający pozbawia państwa wzajemnego do siebie zaufania. Wyzwolić prawo międzynarodowe od prawa Bożego po to, by się opierało jedynie na woli wodza, znaczy stracić je z szaczonego i silnego piedestału i wydać żądzy prywatnego i publicznego wyżysku.

Encyklika ta nabiera tym większego znaczenia dla Polaków, że przy jej zakończeniu papież oddaje hołd Polsce. Mówi On, iż: „narody wciągnięte w tragiczny zamęt

wojny są może dopiero na początku cierpień, a już w tysiącach rodzin panuje śmierć, opustoszenie, zmartwienie i niedza. A krew tych ludzi, nawet tych, którzy nie walczą w szeregach żołnierskich, podnosi krzyk boleści z narodu szczególnie uciążliwego, t. j. z Polski, która przez swoją wierność wobec Kościoła, jak też z powodu zasług w obronie cywilizacji chrześcijańskiej, wypisanych na kartach historii i przekazanych nieśmiertelności, ma prawo do sympatii i współczucia braterskiego świata, a ufając Bogu Rodzicy - Dziewicy, oczekuje godziny zmartwychwstania zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju”.

Kiedy Niemcy opiewali swe wielkie niby — zwycięstwa nad Polską, kiedy prasa niemiecka i włoska triumfowała, że sprawa Polski uległa osteczej likwidacji, wówczas papież Pius XII w mocnych słowach wyraża wobec całego świata nietylko swoje współczucie dla narodu polskiego, ale też i swoje przekonanie, że dla Polski przyjdzie dzień zmartwychwstania i zwycięstwa.

Trzy dni po poddaniu się bohaterskiej Warszawy, dnia 30 września 1939 r. Pius XII przyjął na uroczystej audyencji przedstawicieli rzymskiej Polonii, wraz z Ks. Kard. Hlondem na czele. Przemówienie papieskie wygłoszone do Polaków w języku francuskim poświęcone jest w całości sprawie Polski, „qui ne veut pas mourir”.

Trzecim aktem papieskim, w którym Ojciec św. mówi o jeńcach polskich, jest przemówienie wigilijne z 1939 r. W przemówieniu tym oświadcza papież: „Jeżeli w niektórych krajach działalność nasza doznała licznych przeszkód, to jednak nie wszystkie nasze wysiłki poszły na marne, skoro dla pewnej części jeńców polskich mogliśmy już udzielić pomocy materialnej i moralnej i okazać nasze zainteresowanie się ich smutnym losem”.

W tym przemówieniu podał papież pięć warunków pokoju, które przyjął cały świat, z wyjątkiem sprawców wojny. Fundamentalnym postulatem pokoju jest zabez-

pieczenie prawa do życia i do niepodległości wszystkim narodom: wielkim i małym, potężnym i słabym.

W przyszłym pokoju nie może być miejsca dla agresji przeciwko wolności i życiu państw, nawet słabszych. W przyszłym pokoju nie ma miejsca dla ucisku mniejszości narodowych. W przyszłym pokoju zniknąć muszą wszystkie egoizmy zagarniające bogactwa prawem siły. W przyszłym pokoju zniknąć musi wysięg zbrojeń. W przyszłym wreszcie pokoju w miejsce prześladowania religijnego, zakrólować musi tolerancja i miłość bliźniego.

Gdy w roku 1940 Ks. Kard. Hlond opuszczał Rzym aby udać się do Francji, wówczas Ojciec św., na prośbę Prymasa Polski, aby papież o Polsce nie zapomniął, dał taką odpowiedź: „Czyż wogóle może być jakiś papież, który by zrezygnował z wielkiej, katolickiej i niepodległej Polski? Przekreślmy ją na rzecz któregokolwiek albo i wszystkich sąsiadujących z nią państw, z których żadne nie jest katolickie, to niema żadnego państwa ani narodu, który by był ostoją Kościoła katolickiego. A jeżeli komu, to chyba papieżowi najwięcej zależy na katolickiej formie istnienia i życia nie jednego, ale wszystkich narodów. Pozycja Kościoła katolickiego w tej części świata żąda katolickiej Polski, wolnej i potężnej, takiej — która by była zdolna promieniować duchem i prawem Chrystusowym.

W pożegnaniu tym wylał Ojciec św. całe swoje serce i szczerze wypowiedział to, co myśli o Polsce i o jej roli dziejowej. Jest to może szczegóły nad którym mało się zastanawiamy. A przecież tysiąc lat naszej historii wskazuje, że posłannictwem Polski i jego stygmatem, to Katolicyzm. W świetle tego rozumiały stają się prorocze i pełne przestrogi słowa poprzedniego papieża, Piusa XI, że Polska albo będzie katolicką albo nie będzie jej wcale. Wyrzekając się bowiem roli cytaadeli Katolicyzmu w samym sercu Europy, zdradziłaby tym samym misję poleconą jej przez Boga. Zrobmy tedy rachunek sumienia i wyzyskajmy ten czas narodo-

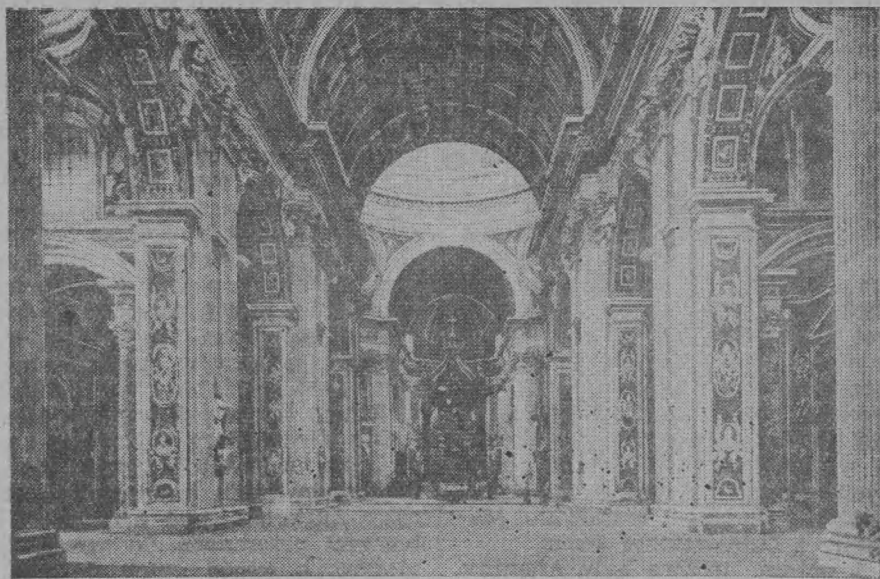
Francji-Stolica Apostolska przekazała poważne sumy dla rodzin ofiar katastrofy górniczej w St. Etienne, w r. 1941; pod szczególną opiekę wzięł Ojciec św. polskie gimnazjum w Villard de Lans; pomagał studentom, więźniom i internowanym; interesował się polskim szpitalem w Londynie, a szczególnie Polakami na terenie Włoch.

A wśród państw okupowanych przez Niemcy, zdaje się, tylko rząd polski miał przy sobie „chargé d'affaires” w Watykanie, a Nuncjatura Apostolska istniała jak przed wojną. Nie należy jednak ulegać zgorzzeniu małych podnoszących zarzut, iż Watykan utrzymywał podczas wojny stosunki dyplomatyczne z Trzecią Rzeszą. Otóż tylko dzięki interwencji Nuncjatury Apostolskiej w Berlinie, wielu Polaków pozostało po dziś dzień przy życiu. Utrzymywanie takich stosunków z rządami, nawet nieprzychylnymi Kościołowi, wpływa z troski o zabezpieczenie wiernym swobody i korzyści duchownych.

W świetle cytowanych przemówień papieskich, z których podaliśmy zaledwie drobny odsetek, w świetle niezliczonych aktów charytatywnych, widzimy, jak bardzo małostkowy i nie na poziomie musi wydać akt tymczasowego rządu polskiego, który zerwał stosunki łączące go z Ojcem chrześcijaństwa. Dla nas Polaków, tak strasznie znękanych wojną, sprawa ta jest szczególnie bolesna. Wiemy jednak, że to co w narodzie naszym żywe i zdrowe, związane jest węzłami nierozzerwalnymi z chrześcijaństwem typu katolickiego i że tylko państwo oparte na zasadach katolickich i normalnych stosunkach z Kościołem może pozostać tym, kim chce być: człowiekiem rodziny narodów miłujących wolność.

„Nie może więc nas dziwić; że zerwania konkordatu dokonali ludzie nie mogący pretendować do reprezentowania woli społeczeństwa polskiego”.

Baczmy zatem pilnie, jak układać się będą dalej stosunki pomiędzy Watykanem a tymczasowym rządem polskim. Ale już dziś miej-



Wnętrze bazyliki św. Piotra w Rzymie, z widocznym w głębi grodem pierwszego Namiestnika Chrystusa na ziemi, zwanego Opoką (Piotrem).

wej pokuty ku gruntownej rewizji naszego chrześcijańskiego „credo”. Zapytajmy się — przed Bogiem — samych siebie, czy mamy prawo i odwagę rzec: jesteśmy katolikami, chcemy Polski katolickiej? I zastanówmy się, czy życiem naszym nie przeczyjemy temu wyznaniu wiary?

Po tej dygresji, wróćmy do tematu. Kościołowi zarzuca się, że dużo mówi a mało czyni. To samo mówiono o papieżu Piusie XII. A przecież to nieprawda: On mówił i czynił. Akcja charytatywna Ojca św. uwidoczniła się zaraz na początku. Dotyczyła ona uchodźców polskich na Bałkanach — w Rumunii, na Węgrzech, w Grecji i Jugosławii. Znane są również dowody troskliwości Ojca św. o los Polaków we

my to w swojej świadomości, że nie tędy prowadzi droga do spokoju i ładu.

KS. W. KRUSZE.

ATELSTYCZNA PRZYSIĘGA W UNO

Sfery katolickie Anglii zwracają uwagę na fakt, że przysięga, którą złożył wobec ogólnego zebrania UNO nowo wybrany sekretarz generalny p. Lie, nie zawierała najmniejszej wzmianki o Bogu, a tylko oklepane frazesy o odpowiedzialności wobec ludzkości. A przecież łatwo można było w takiej uroczystej przysiędze wspomnieć o Bogu, wyrażając to w taki sposób, aby nie obrazić niczyich uczuć religijnych.

CO SŁYCHAC W POLITYCE?

„Ostatnia” dyktatura w Europie, razi zarówno wielkie demokracje zachodnie jak i Rosję, a groźba zerwania stosunków z Hiszpanią wisi w powietrzu oddawna.

Równoległe z napięciem opinii świata, działają hiszpańskie ograniczone koła polityczne składające się z dwóch przeciwnych sobie kierunków. Pretendent do tronu infant Don Juan znalazł się w Lizbonie gdzie czeka aż Junta generalna przywróci mu monarchię. Członkowie emigracyjnego rządu komunistycznego z Jose Giral'em na czele zlecieli się z Meksyku do Paryża i czekają na okazję objęcia władzy. Hiszpania jest dziś podobną osaczoną zwierzyńnię, na którą z dwóch stron polują zazdrości myśliwi. Być może, że już niedługo, któryś z nich dobiegnie do celu, ale czy Hiszpanię nie będzie to kosztowało znów trochę krwi, za to by ręczyć nie można.

Zarówno komuniści jak i monarchiści oczekują pomocy zagranicznej, bez której „z woli narodu” trudno się usadowić w Madrycie. Kogo i za jakie koncesje kocietuje Don Juan — niewiadomo bo robi to bardzo dyskretnie.

Pretekstem do ostatniej, ostrej kampanii prasowej we Francji przeciw gen. Franco był proces Cristino Garcii i towarzyszy.

Cristino Garcia schronił się do Francji po hiszpańskiej wojnie domowej i brał udział w francuskim ruchu oporu. Po uwolnieniu Francji przekradł się z towarzyszami do Hiszpanii, gdzie przewodził ruchowi rewolucyjnemu. Przechwycony i postawiony przed sądem został wraz z innymi skazany na karę śmierci.

Francja zaprotestowała przeciwko wykonaniu wyroku; podobnie uczyniła Anglia i Ameryka. Mimo to

— wyrok został wykonany. Podobno Garcia został ulaskawiony przez gen. Franco, nie skorzystał jednak z prawa łaski. Wolał zginąć wraz z przyjaciółmi.

Ekzekucja ta podziałała na skrajno - lewicowe i syndykalistyczne koła Francji jak iskra na prochy. W prasie zawrzało od nawoływania rządu do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią i uznania rządu Giral'a. Kolejarze i dokerzy portowi zrzeszeni w C. G. T. przeprowadzili 24-ro godzinny strajk protestacyjny zatrzymując transporty hiszpańskie.

Pod naciskiem opinii publicznej, po licznych rozmowach wstępnych — sprawa hiszpańska dostała się pod czterogodzinne obrady Rady Ministrów, gdzie na wniosek Thoreza — postanowiono zerwać stosunki gospodarcze z rządem gen. Franco i zamknąć z dniem 1-ym marca granicę francusko - hiszpańską.

Komuniści francuscy triumfują; ale jak wynika z komentarzy poważnej prasy francuskiej, Francja jako państwo nie może triumfować. Zerwanie odbyło się przed wszystkim kosztem jej kieszeni; Francja posiada w Hiszpanii mienie reprezentujące sumę 100 miliardów franków pełnej, przedwojennej wartości. Francja eksportuje do Hiszpanii za sumę 300 milionów pesetów a importuje za 550 milionów pesetów; różnica 250 milionów.

Mimo, że Francja wnosi sprawę hiszpańską na Radę Bezpieczeństwa O. N. Z., w tej chwili czuje się osamotniona. Nie wiadomo bowiem czy jej decyzja zerwania kontaktów gospodarczych będzie na ręce państwu anglo-saskim, czy

nie uznają jej one za przedwczesną.

Anglia nie patrzy chętnym okiem na regim gen. Franco. Ale nie będzie również zadowolona gdy na półwyspie iberyjskim panować będzie komunizm. Interesy angielskie w Gibraltarze, w głównej bramie na morze Śródziemne i na głównej drodze do Indii mogą być bardzo mocno zagrożone.

Zamknięcie granicy francusko - hiszpańskiej miało nastąpić 1-go marca. Hiszpania jednak — po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu francuskiego — zamknęła granicę już dwa dni wcześniej. Dzienniki madryckie donoszą, że gen. Franco nie zamierza powziąć inicjatywy zerwania stosunków dyplomatycznych.

Od chwili mianowania Leona Bluma ambasadora nadzwyczajnym, prasa francuska umieszcza niemal codziennie notatkę, że Blum ma „dziś o północy wyjechać samolotem do Ameryki”. I normalnie na drugi dzień ukazują się wiadomości, że amb. Bdum — nie pojechał jeszcze.

Misją amb. Bluma ma być rozwiązanie z pomocą Ameryki katastrofalnej sytuacji żywnościowej we Francji a w szczególności szybkiej dostawy zboża. Ostatnio znalazł jednak konkurenta w swej misji. „Pan Thorez — pisze L'Epouque — chce poczynić jednocześnie kroki by osiągnąć dla Francji 5 milionów kwintali zboża od Rosji”. Pomysł dobry. Gdyby propozycja wyszła wcześniej, napewno Rosja gotowaby wesprzeć Francję zbożem.

Wybory do Rad Prowincjonalnych w Belgii przyniosły znów sukces partii katolickiej, która zdobyła 344 miejsca (dawniej 227).

Odpowiedzi Redakcji

SPRAWA „REPATRIACJI”

Nie będąc w stanie odpowiedzieć indywidualnie na wszystkie listy napływające codziennie na naszej Redakcji w sprawie POWROTU DO POLSKI, ograniczamy się do niniejszego oświadczenia, które nich posłuży, jako nasza odpowiedź w tej sprawie.

1. Podtrzymując zasady etyki katolickiej i narodowej, oświadczamy, iż każdy Polak, z prawa natury, związany jest ze swoją ziemią, jak też i ze zbiorowością społeczną, która prawem dziedzictwa ziemię tę od wieków zamieszkuje. Jeżeli więc warunki techniczne i postawa moralna na to pozwalają, to każdy Polak winien wracać i żyć we własnym kraju i dla jego dobra pracować. W konsekwencji — nie należy zwlekać z powrotem do Ojczyzny.

2. Istniejące wszakże warunki życia w Polsce zwalniają od obowiązku powrotu tych, którym zagraża pozbawienie wolności i niemożność znalezienia pracy. Jest to jednak sprawa osobistego sumienia i zapamiętania, oraz decyzji, za którą nikt nie może ponosić odpowiedzialności.

3. Pragniemy wreszcie podkreślić naszym Rodakom, rozproszonym na obczyźnie, również i to, aby swego pobytu zagranicą nie uzależniali od wyłącznego korzystania z dobroczynności publicznej, gdyż to nie licuje z godnością pełnowartościowego Obywatela. RED.

GUSTAW MORCINEK

MÓJ RZYM

(fragment)

Znad morza, znad Adriatyku leciał skłębiony wicher. Wicher był szary i zły. Wicher rwał morze na strzępy i ciskał o wysoki brzeg. Wicher leciał z chmurami na grzbiecie, chmury zaś były opęczniałe chłodem, mrokiem i wspomnieniem bezgranicznie długich dni za drutami kolczastymi. Chmury pożarły słońce, a na ziemię sypał się szary popiół. Ankona była smutna, jak matka w łachmanach, której dzieci poginęły bez wieści. Ankona była tak smutna i opuszczona, tak pełna duchów pobitych ludzi i tak pełna zawodzącego wicheru, że jej smętku nie zdołał nawet rozgonić widok krajobrazu, widziany z drogi do Monte Sicuro. Krajobraz był z obrazu Paola Veronesi czy zgoła Botticelliego, i jak na dodatek do Ankony brakowało w przydrożnych gajach oliwnych Mistrza z dwunastoma Apostołami, tak tutaj brakowało Madonny z Dzieciątkiem Jezus.

A potem jeszcze były Apeniny. Droga wyniosła się zakosami pod niskie niebo, utonęła w chmurach i w śniegu, biegła zziębnięta przez ogromnie ubogie miasteczka bez nazwy, ludzie zaś chuchali w sine donie, zasłaniając twarze przed śniegiem, sopte zwiślały z dachów, samochody ześlizgiwały się na skrajach przepaści.

Potem zlecieliśmy w dolinę jedną i drugą, aż nareszcie w dziesiątej odkryliśmy Rzym!..

Mój Boże, Rzym!..

I oto jestem w Rzymie, w swoim Rzymie, podobny znowu do tego barbarzyńcy z północy, co przed wiekami tutaj docierał i zdumiony wodził szarymi oczami po onej niezłomskiej zjawie, wzniesionej w suchych śnach zdobywcy. Lub podobny jestem raczej do pielgrzyma, pełnego pokory i cichej radości, co długo trzymał się samotnymi drogami, aż oto stanął, obłąkany wzruszeniem, u Porta del Po-

Z Monte Pincio tylko patrzeć, jak spod jej sklepienia wynurzy się zdroniony pielgrzym, Adam Mickiewicz, co był zstąpił ze swego pomnika na Placu Alma w Paryżu, i tak, jak go widział rzeźbiarz, przejdzie przed moimi oczami przez Piazza del Popolo, spojrzysz na obelisk, zamyśli się przez drobną chwilę i powędruje pod Kopułę św. Piotra, by w niej wysnuć słodki mąjak o Chrystusowej Polsce. I tylko patrzeć, jak za nim przejdzie w dylizansie smętny Juliusz Słowacki, zatrzyma się również przy tym obelisku, a potem odejdzie pod Kopułę św. Piotra, by pod nią snuć dramata Kordiana. Kopuła św. Piotra zaś majaczy w opalowej mgie i chociaż ją zasłania pinja na Monte Pincio, widzę jak wspiera niebo.

Oto więc jestem w Rzymie i widzę, jak na Kapitolu wspina się na brozowym koniu imperatorski Marek Aureliusz, pod nim zaś Dąbrowski przemawia do swych Legionów, a wśród nich do moich przodków, zwykłych „gemajnych”, chłopców z Cieszyńskiego. Moi przodkowie słuchają pilnie, co każe ich „obywatel Generał, Protektor i Wódz”, gdyż na swym tułaczym szlaku z ziemi włoskiej na Śląsko nie wolno im niczego uszczknąć z tamtych dostojnych słów o Polsce, tak bardzo im dalekiej przez całe wieki. Na ulicach spotykam cesarów i tłumi papieży, Michałów Aniołów i Michała Archanioła nad Tybrem, widzę za kramarskimi witrynami smukłe Madonny rzezane z białego drzewa lipowego, podobne do wiestchnienia dziecka, widzę pokornych świętych Franciszków z Asyżu, każących do rybek u swych stóp bosych. Na rogach ulic przejażdżą się kasztany, a w perspektywie Corso Umberto wynosi się ponad dachy marmurowy patos pomnika Wiktora Emanuela z rozpedzonymi kwadrygami. Patos jest teatralny, a kwadrygi, pragnące lecieć z grzmiotem ponad

Wiecznym Miastem, zamieniły się w stężyły wicher brzowy. Stąpam po stopniach do Santissima Trinita dei Monti jak po skamieniałym sonecie Petrarki. Na ulicach spotykam jeszcze prototypy Madonn Rafaela, Madonny zaś patrzą na mnie dużymi, czarnymi oczyma i nucą piosenkę „O sole mio...”.

Ponad Wiecznym Miastem szumią słoneczne wichury, a mnie się wydaje, że to wieki szumią i że w ich szumie błądzą duchy całych pokoleń ludzi tak pięknych i tak wspaniałych, że wzruszenie dech

zapiera. Modlitwa, szeptała w Rzymie, przybiera kształt renesansowej kolumny z białego marmuru, a westchnienie do Boga przemienia się w Kopułę świętego Piotra. Kopuła piętrzy się ponad miastem, wspiera niebo, a niebo jest znowu tak bardzo błękitne i tak bardzo słoneczne, jak oczy dziewczyzny w Beskidach Śląskich. Niebo atoli rozpina się renesansową kopułą nade mną, a na jego szczycie stoi Bóg uśmiecha się łagodnie i patrzy na Wieczne Miasto, na mój Rzym.

Pomniejszyciele polskości

Na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich nie brakowało ludzi, którzy albo byli Polakami albo jeszcze mogli być odzyskani dla polskości.

Odnosi się to szczególnie do Śląska Opolskiego który do r. 1921 pod względem struktury gospodarczej i ludnościowej niewiele się różnił od województwa śląskiego. W marcu 1921 r., w plebiscycie, głosowało tam, na Śląsku Opolskim, 200 tys. ludzi za Polską, a nie zapominajmy, że głosowali tylko dorośli. Później, pod wpływem ucisku niemieckiego, wielu Polaków uległo wynarodowieniu, ale w każdym razie tam jeszcze sytuacja była pod względem narodowym najlepsza. Wśród robotników żywe były jeszcze, zwłaszcza w Bytomiu i Zabrze, tradycje chrześcijańskiego ruchu robotniczego, mianowicie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Rok temu na tereny te wkroczyli przedstawiciele władz warszawskich i oto nadchodzi wiadomości coraz bardziej niepokojące. Starzy Ślązacy, którzy marzyli o Polsce, którzy wyobrażali ją sobie jako krainę wolności, sprawiedliwości i jeśli nie wielkiego dobrobytu, to przynajmniej nie nędzy, teraz pytają w bolesnym zdumieniu:

„To tak ma wyglądać Polska? Nie o taką Ojczyznę modliliśmy się”.

Czasem udaje się wytłumaczyć tym prostym, zycznym ludziom, że

to nie naród polski winien i że obecnie o wszystkim decydują Rosjanie, już to wprost już to za pośrednictwem swych komunistycznych agentów. Nie naród polski spowodował dezorganizację, rabunkowość, łapownictwo, terror. Nie naród polski jest odpowiedzialny za to, że wiele dobrych Polaków na Śląsku Opolskim wyrzucono z rodzinnej zagrody. Nie Polska jest odpowiedzialna za bezczeszczenie świątyń, demoralizację młodzieży, straszliwe traktowanie kobiet.

Rok komunistycznej działalności zamyka się bilansem naprawdę niepokojącym. P. Miłosz, prowarszawski publicysta, napisał w tygodniku „Przekrój”, że Mazurów już jest bardzo mało, bo ich wyrzucano wraz z Niemcami. Gdzieś w środkowych Niemczech podobno tworzy się Zw. Polaków, wysiedlonych z Polski. Wielu Ślązaków, którzy uciekli w styczniu 1945 r., w okresie ofensywy sowieckiej, wracać nie może lub nie chce, widząc, co się dzieje w Polsce.

Rzekomi twórcy potężnej Polski okazują się w rzeczywistości pomniejszycielami polskości. A równie szkodliwie działają na innych odcinkach.

Z Polski środkowej wyrzuca się wszystkich, których Moskwa kazała uznać za Ukraińców. Wyrzuca się więc z Podkarpacia spokojnych wiernych Polsce Lemków. Z białostockiego wysiedla się resztki Białorusinów.



Hej! do apelu!

B.D.I.C.



Nr 2.

DODATEK DLA MŁODZIEŻY

Redaktor:
Antoni RADWAN - CZAPLA.

W SŁUŻBIE ŚWIĘTYCH IDEAŁÓW

Nie trzeba być ani wielkim działaczem społecznym, ani politykiem, ani sławnym moralistą, aby zauważyć wybitnie podniesioną gorączkę w społecznym organizmie dzisiejszego świata. Jest to objaw jakiejś ciężkiej niemocy, którą gnębi ludzkość. Narastanie jej od kilku dziesiątków lat, bynajmniej nie zostało zahamowane tym okropnym upustem krwi dwóch wojen światowych. Dziś zdajemy sobie już jasno sprawę z tego że zatrzymanie potwornego walca niemieckiego, miażdżącego wszelkie wartości kulturalne i moralne, nie uwolniło ludzkości od widma powolnej agonii. Proces trwa. Ze zgrozą obserwujemy, jak oto nowe jakieś żelazne ręce pchają bezsilną już ludzkość ku strasznej przepaści.

I cóż to jest? Czy potworny szal ogarnął ludzi, czy też gryzący łos rzuca nam w twarz obelgę spodłonego samobójstwa?

Spójrzmy w to zagmatwane kłębowisko polerowane dyplomatyczną farbą, pełne szumnych frazesów mów, not dyplomatycznych i hałaśliwych zebrań. Tragiczna - li to jest pomyłka, czy świadomie zorganizowane kłamstwo? Wydaje się raczej to drugie, bo któż trzeźwo patrząc nie przyzna, że jesteśmy świadkami jakiegoś niespotykanego w dziejach zakłamania, czegoś w rodzaju zbiorowego kultu kłamstwa.

Zdecydowanie stoimy wobec faktu zachwiania się równowagi moralno-ideowej świata.

Bestialskie traktowanie ludzi w niemieckich obozach koncentracyjnych ujawniło ponad wszelką wątpliwość jasno i dobitnie, że stoimy wobec zastraszającego przestroitu instynktów złych już nie tylko u jednostek ale i u grup i społeczeństw. Co gorsza, instynkty te zostały ujęte w system zorganizowanego regulaminu w celu całkowitego spodlenia człowieka pod względem fizycznym, moralnym i intelektualnym.

Ta wściekła pasja podlenia ludzi jest niczym innym, jak potwornym rozwojem instynktu panowania, który z kolei jest jednym z przejawów egoizmu w myśl zresztą zasady Feuerbacha: „Człowiek jest bogiem dla człowieka”.

Głębsza analiza ostatnich wypadków ujawnia nam wyraźny postęp na tej fatalnej drodze, a mianowicie: zdecydowaną dążność do zwalczania wszystkich wartości moralno-ideowych. Nie jest to już niemocne uleganie znu, ani ta wolna i ciągła walka elementów złych z dobrymi, rozgrywająca się w duszy każdego człowieka. To jest coś groźniejszego. Czy nie jest to raczej świadomie zorganizowana walka przeciw ideałowi Dobra i odwiecznym prawom natury i Stwórcy?

Bezspornie tak. Jest to widoczna walka o wyrwanie człowiekowi tego, co stanowi jego istotną wartość jako bytu rozumnego, o wyrwanie mu jego elementarnej wolności. I o dziwo! Walka ta toczy się niby w imię sprawiedliwości społecznej, tak jakby te dwie wartości moralne się wykluczały. Czuł nie jest to grząca ironia: poświęcać wolność w celu zaprowadzenia krwawej i tyrańskiej sprawiedliwości w rękach bożka państwa?

Ale, czy jest to tylko nielogiczna ironia lub błędne koło instynktów? O, nie! Odrzućmy ten lachman niezręcznej propagandy, a zobaczymy, że kryje się pod nim inna sprężyna, mianowicie: duch zła w całej swej ohydzie wcielony w instynkt ludzki: panowania — wszechwładztwa. „Będziecie jako bogowie”. Narzędziem jego jest grupa ludzi, ofiarą ludzkość cała.

Ta ogólna analiza dzisiejszych stosunków pozwala nam sformułować następujący sąd: Ludz-

„Przez czyn katolicki młodego pokolenia, Prawda i Miłość chrześcijańska, wzmocnią się w sercach ludzkich i utorują drogę, upragnionemu Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym”.

Papież Pius XI. do Polskiej Młodzieży Katolickiej).

GŁOS MŁODYCH

WALNY ZJAZD STWIERDZA :

1. Stowarzyszenie KSMZ, istniejąc i działając pod formą chórów kościelnych mimo burz wojennych, rzezi, grózb, i niebezpieczeństw, po uwolnieniu powróciły do normalnego stanu — jak gdyby nigdy nie, — gdyż :

a) oparte są na fundamentach zasad Bożych, które — jak Bóg — są wieczne i niezienne mimo przemian rządów, państw i partij;

b) powstały przed wielu laty, nie jako twory ambitnych jednostek, ale z potrzeby duchowej i kulturalnej polskich serc, tułających się po świecie;

2. Stowarzyszenia nasze są apolityczne podług artykułu „Ustawy” 4-go, który brzmi: „Z działalności Stowarzyszenia wyklucza się jakiegokolwiek wystąpienia o charakterze politycznym”.

3. W punkcie tym jesteśmy zgodni z nacelną organizacją Akcji Katolickiej, która tu na emigracji dała praktyczny przykład dobrego złączenia się emigrantów polskich w tak zwany Zjednoczeniu Polsko - Katolickim na zasadzie niezmiennych ideałów patriotycznych i katolickich.

4. Korzystając z tej okazji, wyrazimy głębokie swoje przywiązanie do tegoż Zjednoczenia, oraz do jego Patrona, Księdza Rektora Cegielski, który mimo 5-letniej katorgi po więzieniach i obozach hitlerowskich nie załamał się jako obywatel i kapłan polski, ale po opatrnościowym powrocie swym, znalazł jeszcze tyle sił, aby oddać się znowu ukochanej swej pracy dla dobra emigracji polsko katolickiej we Francji.

5. Doświadczeni smutnymi latami bestialskiej wojny, nieludzkich przesładowań w obozach, barbarzyństwa przemocy, gwałtu terroru i nienawiści ludzkiej, utwierdzamy się w susznym i zaszczytnym przekonaniu, że — stojąc poza sprawami partyjnymi, tak bardzo szkodliwymi dla emigracji — praca naszą oświatową i wychowawczą służy

kości dziś już nie tylko jest chora moralnie ale jest ofiarą pastwienia się nad nią rozszalałych instynktów zła, które używają jako narzędzi — ludzi jedynicy przeciwko drugim.

Kregi tej zarazy w zastraszający sposób powiększają się z tej choćby prostej przyczyny, że zarazki zła są w każdym z nas skutkiem pierwszego upadku.

Najbardziej podatnym terenem dla zaszczepienia się i wzrostu tych błędów stać się może przede

wszystkim młodzieź. Jej bowiem niewyrobinienie życiowe i brak wypracowanego sądu na istotę rzeczy, powiększa jeszcze fakt zapalności młodzieńczej i idealizmu. Rozumie to dobrze wróg, gdyż hasła swe stroi w błyszczące szaty ideałów: sprawiedliwości, równości, dobrobytu materialnego, obrony uciśnionych i t.d.

Jakże więc dobrze, że właśnie dziś oczy i dusze tej młodzieży, a zwłaszcza młodzieży polskiej katolickiej, zwrócić możemy w stronę Wiecznego Miasta, gdzie w blaskach prawdziwych ideałów, tych świętych, stoi wspaniała postać papieża Piusa XII, w 7-mą rocznicę swej koronacji.

On to, który w modlitwie Najwyższego Pasterza ludzkości wołał: „O Pokoju, Prawdziwy Pokoju, kiedyż wreszcie jutrzeńka Twego uśmiechu rozweseli narody i ludy”? —

On nie o zaborczość materialną walczy, ni o wszechwładztwo egoizmu, ale o powszechne panowanie dobra, wolności, prawdziwego pokoju i miłości. „Kościół Katolicki, mówił w swym apelu do narodów, Pius XII, wznosi się naprzeciw światu, jak bijący światłem reflektor. Prawem Jego jest Miłość, miarą Jego — Nieskończoność. Jak błogosławiona wieża pokoju wyrasta On i góruje nad odmetem błędów i skłuczonymi pasjami świata: ukochana Matka wszystkich ludów, ogarnia niezmierną swą Miłością całą ludzkość bez różnicy ras i krwi”.

Młodzieź katolicka wie dobrze, czym jest dla niej Piotrowa Opoka. W jej to bowiem obronie i dla jej dobra podniósł głos wielki Papież Pius XI w swej wiekopomnej encyklice „Divini illius Magistri” podającej prawdziwe zasady chrześcijańskiego wychowania młodzieży.

To też Polska Młodzieź Katolicka, a szczególnie ta na naszym odcinku emigracji, zorganizowana w zwarte szeregi Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, staje dziś zbiorowo w służbę ideałów świętych, tych jedynie prawdziwych. Dla niej jeden jest tylko słyszalny głos: głos Prawdy. Dla niej jedna jest tylko droga — droga Miłości. O jedną tylko reformę walczy: o reformę i wyrobinienie społeczne jednostki, rodziny i państwa w myśl podstawowych praw boskich i ludzkich: wolności indywidualnej i sprawiedliwości społecznej w pojęciu katolickim.

Oto zresztą ich słowa, tych młodych, którzy na swym Walnym Zjeździe stwierdzili: „Normą naszego stosunku do państwa są: prawa Boże i najprymitywniejsze zasady osobistej wolności człowieka”.

Dlatego też stojąc silnie w Służbie Ideału, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej przeżywa 7-mą rocznicę koronacji papieża Piusa XII, jako podniosła manifestację siły, katolicyzmu, jego zasad i praw, i dąży do spełnienia w życiu prywatnym i społecznym wielkiego programu, nakreślonego jej przez Piusa XI.: „przez czyn katolicki młodego pokolenia Prawda i Miłość chrześcijańska wzmocnią się w sercach ludzkich i utorują drogę upragnionemu Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym”.

dobrze i bezpośrednio narodowi i państwu.

Normą naszego stosunku do państwa są: prawo Boże i najprymitywniejsze zasady osobistej wolności człowieka.

6. Przyrzekamy:

w głębokim skupieniu jeszcze częściej przystępować do Stołu Pańskiego który jest źródłem i tajemnicą naszej mocy, oraz jedynym środkiem przywrócenia człowiekowi jego człowieczeństwa. — prostą a żarliwą modlitwą na wspólnych nabożeństwach wypraszać ideowe zwycięstwo orlim naszym sztafardom, —

dumę i radość z Chrystusowej służby dla Polski wypowiedzieć na akademiach, uroczystościach i zebraniach.

7. Zdając sobie doskonale sprawę z tego, że największej w tej wojnie wycierpiał biedne serca Matek Polskich, które na stare lata patrzeć musiały na śmierć gwałtowną milionów swych synów, na pchańnięcie bez granic setek tysięcy swych córek pragniemy jako cel pracy na rok przyszły wiać sobie otoczenie komórki rodzinnej, tego fundamentu zdrowego i silnego państwa najczulszą opieką która praktycznie okaże się w ten sposób, że postanawiamy:

a) być lepszymi w domu — wobec rodziców, pomagając im chętnie w pracy, pielęgnując w czasie choroby, — wobec rodzeństwa, umilając im pobyt w domu przez uśmiech serdeczny, wesołość a szczerą, przez ozdobę i utrzymanie w czystości i, pewnej elegancji mieszkania, przez opiekę nad młodszymi braćmi i siostrami, opowiadając im chętnie i śpiewając historię bajki i pieśni, zdobyte w Stowarzyszeniu,

b) więcej zwracając uwagę na godność dziewczyny polskiej, jako przyszłej Matki-Pokoi.

Hasłem naszym na ten rok pracy będą słowa pieśni Młodzieżowej:

„Jak wielki Bóg na niebie,
Tak, Matko, Kocham Ciebie.

TYŚ JEST OPOKA — RZEKŁ CHRYSTUS PIOTROWI
I TA OPOKA PRZETRWA WSZYSTKIE KŁESKI
ZASZKODZIĆ WPRAWDZIE MOŻNA KOŚCIOŁOWI,
LE CZ W KOŃCU PRZECIEŻ ON BĘDZIE ZWYCIESKI.

J. Jakóbski.

A. R. Cz.

Echa walnego zebrań

Przemówienie Druhu Prezeski

Kochane Druhu!

Występuję dzisiaj jako prezeska związkowa. Jednak, muszę się przyznać, że ostatnio stałam się nią w sposób niezupełnie demokratyczny. Na pierwszym bowiem zebraniu Rady Naczelnej Zjednoczenia w styczniu br. nie brały udziału członkinie zarządu naszego Związku, gdyż losy wojny rozniosły je po krańcach Francji. Ażeby sprawę jakoś załatwić, mianowano mnie tymczasową prezeską związkową do Walnego Zjazdu. Dzisiaj więc jestem zwolnioną z tego urzędu i zdaję go w Wasze dobre ręce. Przed tym jednak czuję się w obowiązku podziękować Zjednoczeniu Polsko-Katolickiemu za całe zaufanie, jakie mi, przez swą nominację, okazało. Był to dla mnie prawdziwie wielki zaszczyt być na stanowisku przewodniczącej najpiękniejszej organizacji młodzieżowej, jaką jest KSMP, którego patronką jest Matka Nasza Najmilsza Najśw. Maria Panna. Zdaje mi się, że zaufania tego chyba nie zawiodłam.

Ze swej strony, dla zachęty innych druhen, aby nie wahały się przyjąć tego urzędu jeśli tak wypadnie głosowanie dodam że lata, spędzone w KSMP — a byłam prezeską związkową lat 11-naście, należą do najpiękniejszych wspomnień z mojego życia.

Ile podniosych uczuć zaznałam razem z innymi dziewczętami, biorąc jako członkini KSMP udział w pielgrzymkach na Lorecie, do Bonsecours, modląc się przed obrazem Matki Boskiej w Częstochowie, w Ostrze Bramie, w polskim Wilnie, lub podziwiając nieprzejrzane tłumy wiernych z Polski w r. 1947 na Kongresie Chrystusa-Króla w Poznaniu.

Duma przepajała serce moje polskie, gdy na zjeździe światowym w Brukseli, 100 tysięcy Młodzieży na terenach wystawowych wiwatowało na cześć naszego oddziału KSMP z Francji: „Vive la Jeunesse Polonaise”, a w Paryżu 40 tysięcy Młodzieży Francuskiej podziwiała nasze przepiękne stroje narodowe. A już izy radości zalewały serca nasze, gdyśmy w 12 dniach zwiedzili całą Pol-

skę, zaczynając od czystego i twardego Poznania, podziwiając rozmach cudowny wysiłku polskiego w Gdyni, kąpiąc się na Helu i zajadając tam z apetytem tanie śledzie i ryby z polskiego morza Bałtyku, kłaniając się bohaterskiej stolicy naszej Warszawie, słuchając odwiecznego szumu nieprzebranych borów puszczy Białowieskiej i ryku brodatych, a jedynych w Europie żubrów, kąpiąc się w tajemniczych wodach jeziora Trockiego pod Wilnem, podziwiając tamże ruiny zamku Witolda i Kiejstuta na wyspie, słuchając i ucząc się wesołych pieśni Tońka i Szczepka we Lwowie, wspinając się na stromy Giewont, gdzie śpią rycerze Bolesława Chrobrego, fotografując się z niedźwiedziami w Zakopanem i kończąc na prastarym Krakowie, tam, gdzie Wanda do Wisły wskoczyła, bo nie chciała Niemca.

A jeszcze trzeba by dużo mówić o kursach i rekolekcjach w Amiens, o pocieszających wspólnych komunichach św., o pieśniach najmelodijniejszych, gdzie całą tęsknotę, radość i ból wypiewać było można — o przedstawieniach na najwyższym poziomie stojących, jak Balladyna, Niespodzianka i Ostatnie Zdrowaś, to mielibyśmy całą litanię uczuć i wrażeń, jakich poskąpić i pozardzić może nam każdy.

Opuszczam więc to stanowisko z sercem szczęśliwym i z życzeniem abyście, Kochane Druhu, również zaznały w Waszej pracy dla KSMP tyle chwil szczęśliwych, co ja.

Szczęść Boże i Sprawie Służ!

Durużyńska Teresa

KOMUNIKAT

PROGRAM OSTATNIEGO WALNEGO ZJAZDU

K. S. M. P.

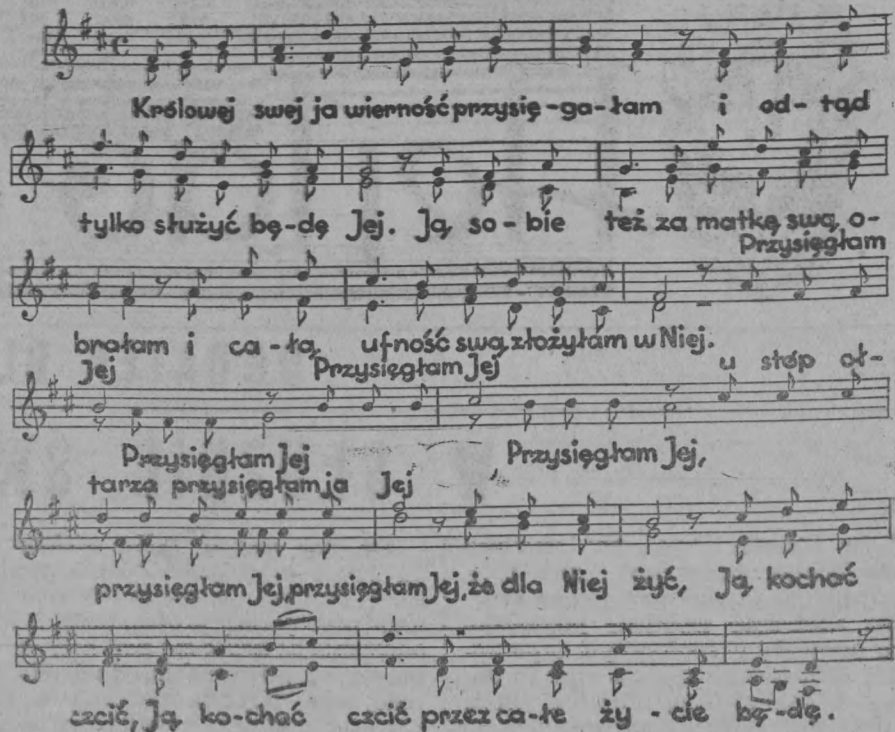
(Podajemy go z racji kronikarskiej oraz jako wzór dla młodszych Stowarzyszeń, jak przygotować podobne zebrania).

1. Wspólna Msza św. w kościele polskim.
2. Otwarcie Zjazdu.
 - a) Hej do apalu — Pieśń hołdu.
 - b) Powitanie gości, delegatów i delegatek.
 - c) Słowo wstępne (prezesa — prezeski Związku).
3. K. S. M. P. — a wojna (referat druha Cybaka Antoniego).
4. Słowno Ks. Dyrektora.
5. Wybór przewodniczącego, sekretarza Zjazdu i 2 ławników.
6. Sprawozdanie zarządu Związku i ewentualne absolutorium.
7. Wybór nowego zarządu.
8. Sprawa składki: stowarzyszeniowych, okręgowych i związkowych.
9. Sprawa drułów żonatyh (druhen zamężnych).
10. Kolonie wypoczynkowe i kurs w Chevilly.
11. Pielgrzymka i Zjazd Zjednoczenia na Lorecie.
12. Wnioski Związku i Komunikaty.
13. Wnioski pisemne delegatów (delegatek).
14. Przemówienie gości.
15. Wolne głosy.
16. Walny Zjazd stwierdza.
17. Zakończenie — „Boże, coś Polskę...”.

W SPRAWIE PIEŚNI ZWIĄZKOWYCH

Uchwalono wydawać dużo najpiękniejszych pieśni młodzieżowych, wysyłając z ramienia Związku za zaliczką pocztową do każdego Stowarzyszenia, z wyjątkiem K. S. M. M., Sallaumines i Lens, tyle egzemplarzy, ile członków zgłoszono w dniu Walnego Zjazdu.

KRÓLOWEJ SWEJ...



Pożegnanie lalki

Lili była naprawdę śliczną lalką. Przypominała żywe dziecko. Irenka uważała ją też za coś prawdziwego. Pieściła ją i całowała i dawała jej najczulsze nazwy. Powierzała jej swoje małe tajemnice, kłopoty i życzenia. Nie zrażała się tym, że lalka nie dawała odpowiedzi. Czyste jej serduszek dziecięce nie było jeszcze przestonięte rzeczywistością i wyobraźnia ożywiała wszystko, czego pragnęła.

Lili grywała rozmaite role. Była dzieckiem, przyjaciółką, to znowu uczennicą Ireny. Spokojnie poddawała się losowi, gdy musiała chować, aby Irenka mogła ją piel-

gnować. Gdy Irenka urządzała przedstawienia teatralne, nie miała wdzięczniejszego widza, nad lalkę Lili.

Na nieszczęście, któregoś popołudnia, po powrocie Irki z kursu i kolonii w Chevilly, zjawiała się Hela, nie należąca do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Irka wspominając gawędy Ks. Dyrektora o piękności młodych lat bawiła się lalką Lili. Nie to było coś innego, jak zabawa, coś znacznie ważniejszego. Gdy dorastające dziewczynki zajmują się lalką, tkwi w tym coś z zabawy, ale powodem jest pragnienie duszy zwierzenia się. Mało jest kobiet, które w pewnych chwilach potrafią same z sobą przeżyć nadmiar swych uczuć. Dużo z nich zwraca się do przyjaciółek, większość młodszych do lalki. Uważam, że ostatnie rozsądniej postępują, bo lalka umie słuchać i milczeć. Słuchać, co się do niej mówi i milczeć, czego nie trzeba opowiadać.

Hela o tych rzewnych tajemnicach niewinnego serca dziewczęcego nic nie wiedziała. Chociaż nie miała jeszcze piętnastu lat, była już małą „dame du monde”. Już się nie bawiła w kotka i myszke, jak jej rówieśnice w K. Z. M. Z., tylko ćwiczyła swinga, danse athomique i makadam, nie miała lalki, tylko flirtowała i czytała pokrywom francuskie romanse.

Dziwić się więc nie można, że Hela wyśmiała Irenkę owego popołudnia. I jak ją wyśmiała. Poprostu zanosila się od śmiechu. Biedna Irenka byłaby się najchętniej pod ziemię schowała. Po odejściu Heli zaczęła milcząco pakować lalkę. Włożyła Lili do dużego pudełka wraz ze wszystkimi sukienkami i innymi fatalaszkami. Potem wzięła pudełko do szafy i to na najniższą i najgłębszą półkę.

Właściwie mała Irenka była teraz bardzo niesprawiedliwa. Była rozgniewana na swoją lalkę. Jak gdyby ta biedna lalka wiedziała, jak wielki to wstyd dla czternastoletniej panienki bawić się jeszcze lalką.

I tak się stało, że Irenka usunęła lalkę ze swego życia. Coś jej jednak na sercu ciążyło. Nie miała pojęcia, co jej tak dokuczało.

Irenka była dzieckiem. Prawdziwym, niewinnym dzieckiem o czystym sercu. Szkoda, wielka szkoda, że już teraz zabrano jej lalkę.
Dziewczę nowoczesne.

POMNIK OBRONCY DZIECI ŻYDOWSKICH

W Avon, obok Fontainebleau na terenie zakładu szkolnego OO. Karmelitów, odsłonięto niedawno pomnik przelozonego zakładu ks. Jacques, który został zaaresztowany przez Gestapo za ukrywanie trzech dzieci żydowskich i wkrótce po uwolnieniu z rąk Gestapo przez wojska amerykańskie zmarł na wskutek cierpienia i obrażeń, doznanych w więzieniu.

Młodość

Młodość, jak ptak ten, co z gniazda wyleci —
I w dal błękitną płynie rozspiewany;
Jak promień słońca, co nagle zaświeci,
Złocąc bezkresne pól zbożonych łany;

Jak uśmiech dziecka, które życie wita,
Które Bóg stwarza z niebytu, nicości —
Piękna jest w sobie, bo zdrowiem zakwita,
I górna w myślach, bo kocha piękności.

W duszy ma bezkres — cudną baśń o życiu,
Spowitą w barwy nadziemskie, tęczowe...
Tajemnic nie zna, nie żyje w ukryciu;

Orlim się wzbija lotem nad błękitny
I w swej podróży wciąż odkrywa nowe,
Nieznane dotąd piękności i szczyty.

MAREK J.

Katolicy w Ameryce i w Anglii

Prof. Józef Lilly, oświadczył na kongresie Mariańskim w Waszyngtonie, że sto lat temu było w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej tylko stu katolickich księży, a obecnie jest ich ponad 38 tysięcy.

W roku 1945 było 12000 zakonników i zakonnice, a w roku 1945 — 144 tys.

Ludność katolicka, która sto lat temu wynosiła około 1 miliona, wzrosła obecnie do 35 milionów, co stanowi około 27 proc. ogólnej liczby mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Liczba katolików zorganizowanych, biorących udział w życiu parafii, jest mniejsza, gdyż obliczana jest na 24 miliony. W każdym razie katolicyzm góruje nad wszystkimi innymi wyznaniem.

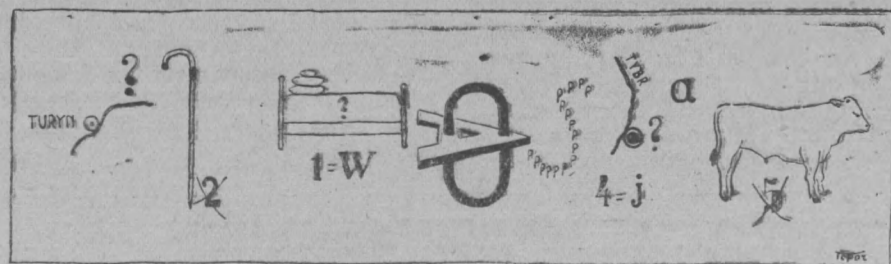
WZROST KATOLICYZMU W WIELKIEJ BRYTANII

Ludność katolicka w W. Brytanii stale wzrasta i to zarówno wskutek przyrostu naturalnego, jak i przechodzenia na katolicyzm. I tak według oficjalnych danych przeszło 5 tys. oficerów i żołnierzy armii brytyjskiej na katolicyzm w okresie od początku wojny do czerwca 1945 r.

Kościółów i kaplic katolickich, dostępnych dla publiczności było w roku ubiegłym 2746, to jest o 120 więcej niż w roku 1944. Ilość chłopców i dziewcząt w szkołach katolickich wynosiła 367 tys.

Ludność katolicka Anglii szacowano na 2.415.423. Dołączając i północną Irlandię (Ulster) otrzymamy ponad 3 miliony katolików.

KTO ODGADNIE?



Rebus Nr 1.

Metody i okrucieństwa, a miłość człowieka

Przed kilku miesiącami w okupowanych dzisiaj przez armie zjednoczone Niemczech, wyświetlano filmy, pokazując szerokim rzeszom niemieckim zbrodnie, dokonywane przez partię nazistowską w ciągu 6-ciu lat, na zamkniętych w obozach koncentracyjnych ofiarach. Obywatele narodu niemieckiego byli zmuszeni, pod groźbą nieotrzymania kart żywnościowych, do oglądania tych okrucieństw, tych nieludzkich tortur, jakim byli poddawani obywatele krajów okupowanych. Jak reagowali na to starsi Niemcy, jak młodzież męska, czy żeńska? Patrzyli na ukazywane im obrazy z całkowitą obojętnością i znużeniem. Zezwierzęcenie doszło już do swego szczytowego punktu i najokrutniejsze metody, stosowane przez Niemców w czasie ostatniej wojny, nie są zdolne wywołać żadnego ludzkiego odruchu wśród mas młodzieży. Wychowani w fałszywym mniemaniu, że są przedstawicielami rasy wyższej, która jest powołana do panowania nad światem, a próbują całkowicie unicestwienie obywateli innych narodowości. Przepowiadają zasadą: „wszystkie środki pro wadzą do celu”, godzą się łatwo z bestialskim usuwaniem ludzi innej narodowości. Ukazywanie im tego, o czym wiedzieli i, mimo to żyli spokojnie, nie wywołuje żadnego wrażenia. W okresie t. zw. postępu nie dostrzegli, że świat się cofa w swym rozwoju, stosując metody okrucieństw, o jakich już nie chce się pamiętać, ponieważ nie godne są człowieka. Sądzimy więc, że pokazywanie tego rodzaju obrazów mija się całkowicie z celem i nie jest w żadnym razie metodą wychowawczą. Wiemy o tym wszyscy, że Niemcy zwykli zjadać chleb, spoglądali obojętnie na miliony wynędzniałych ofiar, gnanych zimą w drewniakach bez pięt, lub zupełnie boso, w najlepszym razie, patrzyli na to z niechęcią, jak gdyby życząc sobie, by ci biedacy przestali jak najprędzej istnieć zostawiając więcej miejsca dla narodu niemieckiego. Jest to rezultatem wychowania mas w duchu całkowitego zubożenia na cierpienie, z kompletnym ze-

zwierzeniem i zatarciu uczuć ludzkich. Młodzież niemiecka poniosła doniosłe straty natury moralnej, wynikające z charakteru walki ze światem, z bezpośredniego rozlewu krwi a co za tym idzie, poniosła ona w pierwszej mierze stopień systemu nerwowego. Obecnie więc, co nie jest rzeczą łatwą, należało-by ją przekształcić, nauczyć patrzenia na świat nowymi oczami, należałoby obudzić w niej serce, któremu kazano złodowacieć. Wśród mas narodu niemieckiego istnieje postać i karność.

Wychowaniu ich trzeba nadać właściwy kierunek i równoległe dostosowanie surowicy w chorobach ciała, trzeba leczyć dusze i mit hitleryzmu zastąpić prawdą o miłości człowieka. Świat i tak nie jest w stanie zapomnieć krzywd, bolesnych i krwawych strat, jakie mu zadano, a musimy się liczyć z istnieniem narodu niemieckiego i stworzyć zeń masy godne miana człowieka, który był-by zdolny do współżycia z narodami cywilizowanymi a nie wysilać mózgu w jaki sposób unicestwić bliźnich

Z ŻYCIA KOLONII

DOURGES

Od dnia 7-go do 14-go kwietnia 1946 r. odbędzie się w kościele naszym Misje św. Nauki podczas trwania Misji wygłoszą ks. ks. Misjonarze: Zblewski i Treuchel. W tych-że dniach odbędzie się Misja św. w kol. Evin Malmaison.

Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków z Evin - Malmaison i okolic Dourges o wzięcie udziału w tych dniach szczególnej łaski Bożej.

Ks. St. Stefaniak.

BRUAY EN ARTOIS.

Na walnym zebraniu Bractwa Różańcowego Niewiast, ze 6-ki wybrano następujący zarząd:

Prezesa, Szypurowa Antonina. Zast. Frała Franciszka. Sekret. Duda Maria. Zast. sekr. Szypurowa Maria. Skarbn. Dzierła Franciszka. Zast. Płaczek Agnieszka.

Komisja rewiz.: Grzeszkowiak Agnieszka i Gryczka Michalina. Chorażanki — Duda Maria i Frała Franciszka. Asystentki — Gryczka Michalina, Urbańska, Nowicka i Dzierlina.

Podczas zebrania przedstawiono działalność tego Bractwa w ubiegłym roku. Bractwo Różańcowe liczy 525 członkiń. Prowadzi kasę pośmiertną, z której wypłaciło w roku sprawozdawczym 59.350 fr. Urządziło zbiórki na Tydzień Miłosierdzia, która w ogólnej sumie dała 7.907 fr. Na sprzęty liturgiczne wydano 9.400 fr. Poza tym odbyły się zbiórki na deportowanych, na oświatę i t. d. Bractwo było czynne podczas okupacji niemieckiej i od dnia 29-go września 1941 roku do końca 1945

roku zebrało 170.205 fr. oraz wypłaciło 157.540 fr. Na rok 1946 w kasie pozostało 12.665 franków.

Za tę pracę szczerą i gorliwą, a tak wydatną na niwie społecznej, należy się zarządowi i wszystkim członkiniom zasłużone uznanie.

Nabożeństwa Różańcowe odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca.

ESSARTS - BAUDRAS.

Na odbytym walnym zebraniu, w skład nowego zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej weszli: Skowroński Antoni — prezes. Kaim Tadeusz — sekretarz. Stempniewicz Czesław — skarbnik.

HOME COURT (M. et M.).

Na dorocznym walnym zebraniu Towarzystwa „JEDNOŚĆ” p. Op. św. Barbary został wybrany następujący zarząd: Grzeszkowiak Franciszek — prezes. Kowalik Szczepan — zastępca. Szulczyński Maksymilian — sekretarz. Bieda Ignacy — skarbnik. Ducznal Jan — zastępca.

Do komisji rewizyjnej: Narożny Antoni i Heldt Julian. Krzywoźniak Apolinary — choraży. Walczak Ludwik — zastępca. Bigos Franciszek i Kryś Antoni — asystenci.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa: 5, rue Antoin Grand (Fin), lub sekretarza, 44, rue St Chamond

MARLES LES MINES.

Bractwo Żywego Różańca posiada następujący zarząd:

Wilkowa Maria — prezesa. Giernas Wanda — sekretarka. Jaźwiecka Helena — skarbniczka. Bractwo liczy 32 róże.

BILLY - MONTIGNY.

Na walnym zebraniu Tow. św. Barbary wyłoniony został następujący zarząd:

Jendrasiak Ignacy — prezes. Drobiński Drobiński Roman — sekretarz. Szczepański Fr. — skarbnik. Zebrania odbywać się będą co trzecią niedzielę miesiąca.

BRUAY EN ARTOIS.

Skład nowego zarządu Zw. Rezerwistów i Kombatantów przedstawia się następująco:

Mikołajczak Franciszek — prezes. Maciejewski Lucjan — sekretarz i Kutłonia Piotr — skarbnik.

BRUAY EN ARTOIS

Na walnym zebraniu Miejskowego Komitetu Towarzystw w Bruay en Artois, wybrano Zarząd w składzie następującym:

Mikołajczak Franciszek — prezes Szambelańczyk Jan i Grądzielski Bernard — zast. prezesa, Wiatrowski Józef — sekretarz. Matuszak Stefan — zast. sekretarza, Pawak Jan — skarbnik. Wołowski Szczepan — zast. skarbn.

Komisja rewizyjna: — Pięta Franciszek i Łagodziński Jakób.

Do Rady Rodzicielskiej jak i do Komisji Opiekunich wchodzi wszyscy prezesi i prezeski Towarzystw, wchodzących w skład Komitetu.

PARYŻ.

Dnia 27 lutego b. r. w lokalu Stowarzyszenia Studentów Polskich przy ul. Odeon Nr 4 w Paryżu, odbyło się zebranie towarzyskie na którym prof. Zygmunt Zalewski wygłosił odczyt o stosunkach polsko-francuskich. Prezes Stowarzyszenia p. Mirosław Wierzbicki w serdecznych słowach powitał wielkiego przyjaciela młodzieży akademickiej, podkreślając Jego prawie 20-letnią pracę na polu zbliżenia intelektualnego polsko - francuskiego, Jeko wielki dorobek naukowy i przyjacielski stosunek do akademików, będących na studiach wyższych w Paryżu. Po odczytaniu w miłej atmosferze p. Wierzbicki M. w ciepłych słowach nawiazał do ciężkich chwil buchenwaldzkich, gdzie prof. Zalewski schorowany i skatowany przez Gestapo za tajną i ofiarą pracę w czasie okupacji na polu oświaty wśród Polaków, odważnie głosił swą głęboką wiarę w powstanie wolnej i niepodległej Polski, co nie było wówczas ani łatwe ani bezpieczne. Wieczór zakończono herbatką.

Na zebranie wśród licznych członków Stowarzyszenia Studentów i Stowarzyszenia Inżynierów przybył z ramienia Sekcji Pomocy dla Młodzieży przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu Pan prezes J. Jakubowski, któremu młodzież za jego wyjątkowo ofiarą pracę na terenie akademickim, zgotowała gorącą owację.

Szwagierku Kochany !

Julka nasza sąsiadka mówiła mi, że są jeszcze gdzieś w Afryce takie miejsca, gdzie niema żadnego księdza i że przez to ci ludzie nie są bardziej oświeceni od naszych, nawet piszą o nich, że są dzicy. Wacek zaś mówi, że to księża sieją ciemnotę a przecie tam księży nie ma.

Nic mnie to nie obchodzi, ale jestem ciekawa na kogo ci biedni dzicy zwalają winę, jeśli się im źle powodzi. U Hitlera to wszystkiemu byli winni żydzi i księża, u naszych komunistów, to już tylko księża są winni wszystkiemu. Jest zimno to księża winni, rzeki wylały i narobiły szkody, to księża winni, rozleciało się jakieś Towarzystwo, to księża winni.

Gdyby księża nie stali nam na drodze toby to inaczej szło, powiedział mi Wacek wczoraj wieczór. Co by szło inaczej? Nasza sprawa robotniczo-chłopska Pani Cielakowa. Czy ja tam wiem co to znaczy Pani Wacek ta sprawa, robotniczo-chłopska. Widzicie Pani Cielakowa robotnik był zawsze tą ostatnią klasą ludzi, która rodzi się w biedzie, pracuje ciężko całe życie i nic z tego nie ma tylko umiera w nędzy.

Niby rozumiem, ale nie wiem dlaczego Pan w to księży miesza? JAKTO WY NIE WIECIE, KOŚCIÓŁ STOI NAM NA DRODZE DO ZWYCIESTWA, KSIĘŻA NIECHĄ IŚĆ Z NAMI. Cicho, niech Pan tak nie krzyczy, bo Antoś śpi, a całą noc oka nie zmrugał. Szkoda, że Pan niebył ostatniej niedzieli w kościele, bo właśnie ksiądz na kazaniu dobitnie wyjaśnił, że to nie gdzie indziej, ale w Ewangelii świętej znajduje się takie zdanie, że pre-

CIELECE LISTY 12)

dziej wielbił przedzie przez ucho igielne, niż bogacz do nieba. Kościół więc wie lepiej niż kto inny, że robotnik zawsze był i jest na ostatnim szczeblu i że zawsze ktoś po nim jak po drabinie drapał się w górę, a on robotnik był zawsze tą drabiną i niczym innym.

Dlatego Papieże pierwsi wołali na cały świat, że ten co swoimi rękami w pocie czoła wydobywa z tej ziemi bogactwa ma prawo, aby bódaj cząstka tych bogactw i jemu przypadła w udziale. A juści nasz ksiądz to mówił nie dalej jak w niedzielę, że Papieże zawsze żądali, aby wszystkie dobra tej ziemi tak podzielić, by każdy mógł żyć po ludzku. Pan nie chodzi do kościoła to Pan nie wie, ale nasz ksiądz nieraz, nie dwa mówił, że Kościół uczyni wszystko co może aby pomódz do zwycięstwa słusznej sprawie. Ale Kościół nie zna żadnej klasy ani robotniczo-chłopskiej, ani pańskokapitalistycznej, ale zna tylko ludzi wszystkich równych wobec Boga, i nie uznaje żadnego ucisku czy to z prawej czy to z lewej strony ten ucisk przychodzi, bo wszyscy mają jednakie prawo do życia.

No i cóż z tego, że tak mówił, czy przez to mówienie co się zmieni? Tu trzeba rewolucji, tu trzeba siłą krzywdę naprawić.

Panie Wacek, Kościół nie ma woj ska i ani wojny, ani żadnych innych gwałtów prowadzić nie będzie, bo i nie potrzeba. Wystarczy aby wszyscy stanęli za Kościołem i aby wszyscy dobrowolnie przyjęli jego naukę: nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż, nie rób drugiemu co

tobie nie miło, a kochaj bliźniego jak siebie samego, a zobaczy Pan, że wszystko się wtedy zmieni. Ale dopóki człowiek sam, dobrowolnie tej nauki na siebie nie przyjmie, to nigdy nic się nie zmieni. Gwałtem można człowieka do czegoś przymusić ale tylko na chwilę, a jakże Panie Wacek, tylko na chwilę, bo jeśli mu się okazja nadarzy, to rzuci ci ze siebie ten gwałt i będzie się jeszcze bardziej mścił na drugich i tak jest zawsze ze wszystkim.

Co ty tam Zośka za kazanie prawisz? Myślałam, że śpisz Antoś. Jak tu można spać przy waszych krzykach. O co się tam znowu kłócicie? A no, Pan Wacek powiada, że trzeba zburzyć ten stary świat i skończyć z uciskiem biednego ludu. Ah, Wacek tylko o tym ciągle myśli, aby zająć miejsce swego patrona, aby go mógł też nieco przydusić.

Byłby czas Antoś, abyśmy my stanęli na górze. Juści, ale po co Panie Wacek? Czy po to, aby znowu uciskać tych co znajdują się na dole? Czy przez taki przewrót, życie stanie się lepsze szlachetniejsze? Cóż się zmieni, nie, tylko biał zmienni rękę, ale nędza i ucisk zostaną. Nie ma innego wyjścia, ale trzeba tak jak to Zośka mówiła, aby każdy przyjął na siebie dobro wolnie przykazania pańskie, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywie, nie rób drugiemu, co tobie nie miło, miłuj bliźniego więcej, niż brata, więcej, bo jak siebie samego.

Do tego nigdy nie dojdzie, protestował Wacek, na to by trzeba, aby wszyscy ludzie byli tej myśli. No to dlaczego Wacek, ty nie

pracujesz nad tym, aby drugich doprowadzić do tej myśli, ale robisz odwrotnie, odciągasz ludzi od tej myśli, przeklinasz kościół, który tę myśl szerzy, pracujesz człowieku przeciw sobie.

Ach, na to trzeba by setki lat, aby z ludzi zrobić aniołów, a nam dziś jest źle, nam dziś potrzeba siłą zburzyć ten świat stary. Zburzyć, zburzyć to nie sztuka, ale w gruzach nie można żyć. Choćbyś zburzył ten stary świat, rozwalił wszystkie kościoły i wymordował wszystkich księży to niby co? Już nie trzeba będzie pracować, same gołębki przylecą pod ząbki, już nie trzeba będzie być uczciwym człowiekiem? Co się zmieni?

Dziś już jest pół świata zburzone i połowa księży wymordowanych w obozach i co się zmieniło? Przyrosło jeszcze więcej nędzy, kradzieży, mordów, napadów, rozpusty, bo to nie świat trzeba zburzyć nie tyle nowe ustawy ogłaszać, ale człowieka trzeba przemienić.

Tak, tak, Wacku, możesz się sięć razy zburzyć stary świat, możesz najcudowniejsze prawa i ustawy ogłosić, ale jeśli człowiek nie będzie aniołem, a tylko szatanem, to wszystko na nic się nie zda, psu na buty.

Jaka szkoda, że twój brat szwagierku kochany nie został księdzem, on tak mówi, jak by z książką czytał i czy to nie jest prawda, że dopóki człowiek będzie złym, bezbożnym, złodziejem, rozpustnikiem to będzie kradł i oszukiwał i dusił drugich tak samo w demokracji zachodniej, jak i w demokracji wschodniej. Trzeba wprzód, aby każdy po Bożemu żył.

Pozdrawiam cię serdecznie

CIELAKOWA Zośka

Z Ruchu Organizacyjnego

KOMUNIKAT

ZE ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW POLSKIEGO RUCHU OPORU

Zarząd Główny ZUPRO podaje do wiadomości swych członków co następuje:

1) ZUPRO jako związek apolityczny jednoczy w swych szeregach wszystkich byłych uczestników walki przeciwko Niemcom.

2) Istotnym i jedynym celem ZUPRO jest pozyskanie dla uczestników polskiego Ruchu Oporu wszystkich praw i przywilejów natury moralnej i materialnej z tytułu ich udziału w walce z okupantem.

3) ZUPRO uważa, za swój moralny obowiązek wykonywać ściśle tylko konkretne prace dla wszystkich uczestników polskiego Ruchu Oporu.

4) Te konkretne prace objęły na początek opracowanie i przedstawienie władzom francuskim memoriałów:

a) w sprawie wyrównania krzywd byłym żołnierzom polskim, internowanym na rozkaz okupanta w obozach pracy we Francji, wypłacenie im należnego żołdu za okres internowania, oraz zrównanie ich w prawach z jeńcami wojennymi i deportowanymi.

b) w sprawie przyznania byłym uczestnikom polskiego Ruchu Oporu wszystkich praw i przywilejów kombatantów francuskich, zwłaszcza swobodę wyboru miejsca zamieszkania, swobodę pracy i zarobkowania, zrównanie inwalidów polskich w prawach z inwalidami francuskimi.

5) Fakt uznania przez władze francuskie prezesa Związku pułkownika Daniel-Zdrojewskiego, jako jedynego odpowiedzialnego szefa wojskowego polskiego Ruchu oporu we Francji daje gwarancję, że zamierzone cele będą zrealizowane.

6) Zarząd Główny ZUPRO uważa, że konkretna praca da członkom dużo większe korzyści, niż bezpłodna walka prowadzona ostatnio na łamach niektórych organów prasy polskiej.

Cała prasa polska proszona jest o zamieszczenie niniejszego komunikatu.

Zarząd.

15-go MARCA

ukaze się

SENSACYJNA KSIĄZKA

o męczeństwach Polski i o torturach Polaków w okresie 1939 - 1945 r.

**P O D R Ó Ż
przez
P I E K Ł O**

WIKTORA JUNOSZY

120 stron — 60 franków

zamówienia wraz z mandatem pocztowym przyjmuje wydawca:

E. KROCZYŃSKI

5, rue d'Alsace — PARIS 10^e

POSZUKIWANIE PRACY

Inwalida wojenny Polak, lat 40 z zawodu zegarmistrz, poszukuje pracy w swoim zawodzie. Zgłoszenia do Administracji pisma.

DROBNE OGŁOSZENIA

Zakład św. Pawła w Bar le Duc przyjmie od zaraz wykwalifikowanego ogrodnika - Polaka. Może być żonaty.

Warunki dobre — do omówienia na miejscu. Zgłaszać się na adres: Impri-merie St Paul — Bld Poincare — Bar le Duc (Meuse).

Solidna rodzina francuska poszukuje pracownicy domowej — Polki. Całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem. Wynagrodzenie uczciwe — według umowy. Miejsce pracy pod Paryżem (Aulnay sous Bois).

Pisemne zgłoszenia uprasza się kierować do Administracji pisma.

LABORATORIUM

P. L. DUMONT

2, rue Claude Matrat, 2

ISSY LES MOULINEAUX (Seine)

Metro: Porte de Versailles. —

Tel. Mic. 05 — 72

Wykonuje wszelkie analizy (krwi, moczu, wydzielin organicznych) Ceny przystępne. —

Wykonanie szybkie.

LENS. — W Dniu 10-go lutego b. r. odbył się zjazd konstytucyjny Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu z okręgu Nord (P. de C), Somme i Ardenes.

W zjeździe wzięło udział 46 delegatów. Zjazd otworzył prezes p. Piotr Ukleja, który, po powitaniu gości, udzielił głosu p. pułk. Daniel-Zdrojewskiemu. Pan p. Daniel - Zdrojewski w swym przemówieniu zobrazował wytyczne Związku, oraz podkreślił ideę zespolenia wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób walczyli przeciw Niemcom. Omówił również umowy, zawarte z rządem francuskim, dzięki którym wszyscy członkowie Stowarzyszenia ZUPRO będą korzystali z tych samych przywilejów co i Francuzi.

Przemówienie Pana Pułkownika nagrodzone zostało gorącymi oklaskami. Po wyczerpaniu programu i po przeprowadzonej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W wyniku głosowania, do zarządu weszli:

Pp: Piotr Ukleja — prezes. Wróblewski Władysław — sekretarz. Hieronim Stanisławski — skarbnik. Meler Józef, Chodźski, Tokarz i Musielik — wiceprezesa. Wyczesany Józef i Gronalewski — zast. sekretarza. Wiśniewski Michał — zast. skarbnika.

Do komisji rewizyjnej: pp. Kossowski, Bukowski, Kozal, Welentin i Koziński. Delegatami zostali: pp. Skibiński, Pietko, Bielawski i Gawor. Siedzibą Okręgu będzie Lens 1, rue de Londres (P. de C).

Korespondencję należy adresować na adres prezesa: HARNES (P. de C.), rue Montbeliard, 29, lub na sekretarza — DOURGES (P. de C.), Cite Bruno 287.

Zjazd powziął rezolucję następującą:

Zgromadzeni dnia 10 lutego 1946 r. w Lens — na zjeździe konstytucyjnym Zw. Uczestników Polskiego Ruchu Oporu — Okręg północ — widząc w p. Ppłk. Zdrojewskim człowieka pełnego poświęcenia dla spraw emigracyjnych, Wielkiego Żołnierza — ofiarującego swe siły dla dobra ogółu, wyrażają Mu niniejszym pełne zaufanie i głęboką wdzięczność za szczerą pracę i poświęcenie się dla dobra Ojczyzny naszej i Organizacji.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Organizacja Uczestników Polskiego Ruchu Oporu pod kierownictwem Pana Daniel-Zdrojewskiego, jako głównego Prezesa, przyczyni się do skonsolidowania sił, wiary i ducha i będzie działać dla dobra Polski.

Zarząd Z. U. P. R. Okręg Północ: Piotr Ukleja — prezes. W. Wróblewski — sekretarz. H. Stanisławski — skarbnik.

POSZUKIWANIA

CZERESZ Aleksander jest poszukiwany przez swego brata Juliana. Wyjechał z Polski do Francji w roku 1938 ze wsi Krzywolec, gmina Ogledów, pow. Stopnica, Woj. Kielce.

Wiadomości kierować: Abbé Georges Kania, Hotel Bristol, Aix les Bains (Savoie).

RADAWIEC Jerzy z żoną Katarzyną, z domu Kot, którzy wyjechali do Francji w 1937 roku, ze wsi Dybów, pow. Jarosław, woj. Lwów i znajdowali się w Paryżu do 40 roku są poszukiwani przez Kot Romana, brata Katarzyny Kot. Wiadomość kierować na adres: M. l'Abbe, Georges Kania, Hotel Bristol, Aix les Bains (Savoie).

GRUBOWSKIEGO Zbigniewa, lat 19, wywiezionego w roku 1944 przez Niemców z Warszawy, poszukuje Anna Domańska — 1, rue Biscarre, Nice (Alpes Mmes).

Ktoby o nim wiedział — niech będzie łaskaw donieść pod powyższym adresem.

Polska Restauracja

" MIRON "

179, rue Saint Jacques — Paris V^e.

Metro: St Michel lub Odeon.

Tel.: ODEON 80-96.

Poleca się Rodakom

Obiady i Kolacje

POLSKIE POTRAWY I PRYSMAKI

Kuchnia polska i francuska pod kierownictwem specjalisty, kucharza warszawskiego.

Naszą dewizą jest:

ZDROWO, SMACZNIE I OBFICIE
— Obsługa polska. —

OGŁOSZENIA

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

Abs. Prawa Uniwersytetu
Poznańskiego

M. JAROSZYK

Traducteur-Juré

59, Bld Poniaowski, 59,

Métro: Porte Dorée

PARIS 12^e.

TŁUMACZENIA:

Dokumentów: śluby, natu-

ralizacje, sprawy sądowe.

— wniosków: Ministers-

twa, Konsulaty, poszuki-

wania osób

Informacje natychmiast.

DOKTÓR PRAW

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy najwyższym sądzie

Tłumaczenia urzędowe: —

śluby — naturalizacje —

sprawy sądowe — cywilne

— handlowe — podatkowe

Porady bezpłatne

Dr. Leon Szlągowski

3, rue Debrousse, —

PARIS 16^e.

Metro: Alma-Marceau

RESTAURACJA

"Niedźwiedź"

2, rue Auguste Bartoldi, 2

Place Duplex

PARIS XV.

Obok metro: Duplex

i La Motte Piquet-Grenelle

Tel.: SEG 68-80

POLSKIE DANIA I ZAKĄSKI

OBIADY I KOLACJE

CENY UMIARKOWANE

ŚWIATOWEJ SŁAWY!

JEDYNA POLSKA FIRMA

RADIO - ODBIÓRNIKÓW

W PARYŻU

"MONDIAL - RADIO"

(właściciel i konstruktor inż. światek)

4, Bld de Grenelle, 4 — Paris XV^e.

Metro: Grenelle — Tel. Suf.45-25

Dostarczamy aparaty po cenach

bez konkurencji.

Przy zachowaniu najnowszej

techniki konstrukcji.

I użyciu materiałów

najlepszych gatunków.

sprzedają

GOTÓWKĄ I NA RATY

(Dla Rodaków stale zamieszkałych

we Francji na 6, 9, 12 miesięcy).

Restauracja

"POD ŻŁOTYM KOGUTKIEM"

(au COQ D'OR)

13, rue Malebranche

PARIS V

Metro: Luxembourg, Odeon,

St. Michel

OBIADY I KOLACJE

Smacznie — Obficie

BANK

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

ODDZIAŁ W PARYŻU

wrócił po 3-ach latach do własnego

gmachu

23, rue Taitbout, 23 — PARIS IX^e.

niezadługo placówka

Banku w LENS, 99, rue Thiers

zostanie zainstalowana w będącym

w odnowieniu gmachu Agencji

1, RUE DE VARSOVIE, 1

Bank rozszerzył swój ograniczony

przez wojnę zakres działalności i

sprzedaje obecnie BANKNOTY

ŻŁOTOWE osobom wracają-

cym do Polski, jak również załat-

wia PRZEKAZY dla rodzin pozo-

stałych w kraju.

O bliższe informacje w sprawie

przekazów prosimy zwracać się ust-

nie lub piśmiennie do biur Banku

w Paryżu, w Lens i w subagencjach.

D. Dowojna - Bienaimé

Tłumacz przysięgły

przy sądzie w Paryżu

Tłumaczenia oficjalne do

ślubu, naturalizacji itp.

23, Quai de la Tournelle — Paris-5^e

Metro: Maubert, St Michel,

St-Paul, Jussieu

POLSKA KANCELARIA ADWOKACKA

pod kierownictwem

DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich

S. OLSNICKI

106, Rue Joffroy — PARIS (17^e-e)

Metro: WAGRAM.

Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje

— Pełnomocnictwa — rozwoły —

Obrona w sądach

Polski Zegarmistrz i Jubiler

LEON WOLLNER

4, Av. de Wagram, PARIS 8^e-e

metro: Etoile

przyjmuje wszelkie REPARACJE

zegarmistrzowskie i jubilerskie.

Wielki wybór ZEGARKÓW

SZWAJCARSKICH, Biżuteria fan-

tazyjna — pamiątki paryskie i cie-

kawe okazje. — Ceny dostępne.

Dr. E. Borowski

12, av. WAGRAM — Metro: Etoile

PARIS VIII

Tel. Carnot 30-66

Przyjmuje od 13-cj do 19-cj

Choroby skórne i weneryczne (le-

czenie metodami nowoczesnymi)

Reumatyzm, żylaki, hemoroidy oraz

choroby kobiece

ELEKTROTHERAPIA

POLSKA

KANCELARIA PRAWNA

(zał. w r. 1925)

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS III.

Metro: Rambuteau lub Arts et Metiers

Tel.: ARC 55-72

Tłumaczenia prawne — Redak-

cja wszelkich aktów — Sprawy

sądowe — Porady listowne —

Pisanie podań

Przyjmuje codziennie (z wyj. sobót

niedzieli i świąt) — od 17.30 do 19.30

i na Rendez-Vous.

F U T R A

REPERACJE I PRZERÓBK

Przechowywanie podczas lata

B-cia A. i K. NAKOS

6, rue du Conservatoire, 6

i

23, rue Richer, 23

PARIS IX.

Metro: Montmartre lub Cadet

Tel.: PROvence 53-32

Gérant: L. CHARPENTIER

Nr. d'Autorisation 1322

IMPRIMERIE RICHARD BOT 43-05